

Konferencja ekspertów z krajów RWPG

8 bm. w Warszawie rozpoczęła się 3-dniowa konferencja ekspertów z krajów RWPG, poświęcona metodom kompleksowego badania stanu zdrowia ludności. Jest to jeden z 11 tematów badań, objętych — w oparciu o uchwałę stałej komisji RWPG d.s. współpracy w dziedzinie ochrony zdrowia — planem współdziałania na lata 1976—1980.

Przedmiotem dyskusji podczas kolejnych dni konferencji będzie m. in. problematyka opracowywania ujednoliconych metod zbierania, analizy i wykorzystania informacji o zachorowaniach oraz opracowanie teoretycznych modeli tzw. kompleksowych mierników zdrowia.

Obok przedstawicieli Polski w konferencji uczestniczą eksperci i uczeni z instytutów naukowo-badawczych Bułgarii, CSRS, Kuby, NRD, Węgier i ZSRR. (PAP)

INFORMACJA O PRZEBIEGU I POSTANOWIENIACH NARADY W SOFII • SYTUACJA SOCJALNO-BYTOWA MŁODZIEŻY STUDIOWEJ ORAZ MŁODYCH KADR NAUKOWYCH • PROPOZYCJA OMÓWIENIA WNIO- SÓW PO KONFERENCJACH SAMORZĄDU ROBOCZEGO

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 8 bm. zapoznawało się z przebiegiem oraz postanowieniami narady sekretarzy do spraw ideologicznych i zagranicznych Komitetów Centralnych bratnich partii krajów socjalistycznych, która odbyła się w Sofii w dniach 2—3 marca br.

Rozwój i pogłębienie współpracy ideologicznej pomiędzy bratnimi partiami, stwarzanie korzystnych warunków propagowania osiągnięć krajów socjalistycznych i przeciwdziałania kampaniom propagandowym, prowadzonym przez ośrodki antysocjalistyczne, które naruszają postanowienia KBWE. Akceptując wnioski z narady w Sofii i zalecając ich realizację — Biuro Polityczne potwierdziło wielkie znaczenie jakie PZPR przywiązuje do rozwoju współpracy bratnich

partii, do umacniania jedności państw socjalistycznych i pogłębiania przyjaźni ich narodów. Współpraca ta służy sprawie utrwalenia procesu odprężenia międzynarodowego.

Biuro Polityczne KC PZPR omówiło problemy sytuacji socjalno-bytowej młodzieży studiującej oraz młodych kadr naukowych.

W latach 1971—1976 dokonano w Polsce największego po wojnie wysiłku w rozwoju kadr i modernizacji bazy materialnej szkolnictwa wyższego. Polska zajmuje obecnie drugie miejsce wśród krajów socjalistycznych — po ZSRR — pod względem ilości kształconych studentów na 10 000 mieszkańców.

Znacznie wzrosły rozmiary pomocy socjalnej państwa dla młodzieży studenckiej, aczkol-

wiek stale rosnące potrzeby wymagają w nadchodzących latach wydatnej rozbudowy domów akademickich, stołówek, urzędów sportowych i wypoczynkowych dla studentów, a także polepszenia sytuacji mieszkaniowej młodych pracowników nauki.

Istotnej poprawie uległa sytuacja w zakresie ochrony zdrowia studentów. Dalszy postęp wymaga rozbudowy akademickich zespołów służby zdrowia, zwiększenia ilości lekarzy i rozszerzenia działalności profilaktycznej.

Dokończenie na str. 2

W kraju odbyły się tysiące spotkań

Życzenia, kwiaty i upominki dla kobiet w dniu ich święta

Kwiaty, upominki, słowa wdzięczności i najlepsze życzenia towarzyszyły Międzynarodowemu Dniu Kobiet. W zakładach pracy i instytucjach odbyły się liczne spotkania, w czasie których wręczono pracownikom kwiaty, dyplomy, upominki składano życzenia wszelkiej pomyślności, sukcesów i szczęścia osobistego. Wiele wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej kobiet otrzymało w tym dniu odznaczenia państwowe.

W stolicy dzień kobiet święcono we wszystkich przedsiębiorstwach i instytucjach, w zakładach przemysłowych i kombinatach budowlanych. Nawet w tak bardzo „męskim” zakładzie jak Huta „Warszawa”: 20 procent załogi stanowią tu bowiem kobiety, które opanowały umiejętności operatorów mostków sterowniczych, suwnic i rozmaitych

urządzeń m. in. automatycznych szlifierek. 8 marca przedstawicielki kobiet z poszczególnych wydziałów spotkały się z kierownictwem huty.

We wszystkich fabrykach, wchodzących w skład zakładów „H. Cegielski” w Poznaniu odbyły się we wtorek uroczyste spotkania kierownictwa zakładów z zatrudnionymi tam kobietami. Połączone były one w części artystyczną w wykonaniu solistów poznańskiego Teatru Muzycznego, a także z pokazami mody.

Uroczyste spotkania, wieczornice i inne okolicznościowe imprezy odbywały się w licznych zakładach pracy i instytucjach Śląska i Zagłębia, gdzie kobiety stanowią około 40 procent zatrudnionych w gospodarce społecznej. PAP

W Konińskim i Leszczyńskim

W Konińskim odbyły się wczoraj spotkania i imprezy z okazji dorocznego święta kobiet. Grupa aktywistek życia polityczno-gospodarczego i społecznego podejmowana była w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Konińskim przez I sekretarza Tadeusza Grabskiego, wojewodę konińskiego Henryka Kaźmierczaka, przewodniczącą Wojewódzkiego Komitetu FJN Henryka Walikowskiego i przedstawicieli Egzekutywy KW PZPR. (woj)

☆

Najważniejszym wydarzeniem obchodów Międzynarodowego Dnia Kobiet w Leszczyńskim była akademii w Wojewódzkim Domu Kultury w Lesznie. Z przedstawicielkami kobiet w środowiskach środowiska Ziemi Leszczyńskiej spotkali się przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych z I sekretarzem KW PZPR w Lesznie Stanisławem Kulęszą i wojewodą leszczyńskim Eugeniuszem Pacią. (tt)

CO O TYM SĄDZICIE

Wymagania i ustępstwa

Któż z rodziców mających w domu dorastające dzieci, tego nie słyszy: „Mamo, ja muszę mieć zagraniczne dzinsy!” — „Tato, ja muszę mieć magnetofon!” Muszę mieć rower (choć trafiają się już młodzieniaszki, którzy na pełnoletnie domagają się małego „Fiata”), adapter stereo-foniczny, muszę mieć to, owo, tamto.

I najczęściej dostają. Czy dlatego, że zaspokojenie tych zachcianek przychodzi rodzicom łatwo? Bynajmniej, zdarza się, że oddają pół miesięcznego zarobku po to, by synek lub córka mogli na tyłku nosić zagraniczną naszywkę. Sami przy tym odmawiają sobie niekiedy zaspokojenia potrzeb wręcz elementarnych.

Dlaczego to robią? W imię jakich racji ustępują wygórowanym wymaganiom swoich pociec?

Ba, można by na ten temat napisać rozprawę socjologiczno-psychologiczno-filozoficzną. Na tym niewielkim miejscu trzeba się ograniczyć do wypunktowania zaledwie kilku przyczyn.

Kupują, bo chcą pokazać, że „ich dziecko nie jest gorsze”. To są właśnie ci, którzy nie pozwolą się przelicytować. Pojadą do pracy tramwajem, byle tylko synus mógł z fasonem podjechać pod szkołę „Fiatem”. Rodzice — prestiżowcy. Ich postawa jest chyba najbardziej szkodliwa, bowiem sami „podbijają bębenka” u swoich latorośli, które nabierają przekonania, że wystarczy mieć droższy ciuch lub bardziej luksusowy przedmiot, by się poczuć kimś „lepszym”.

Kupują, bo wprawdzie oni nie mogli nawet marzyć o tych wszystkich cudkach, ale za to „niech chociaż nasze dzieci mają dobrze”. Pogląd, który wydał między innymi „bananową młodzież” i zemścił się ciężkimi następstwami wychowawczymi.

Kupują, bo nade wszystko chcą mieć w domu spokój. — Kiedy mam poprosić moją córkę, by poszła po coś do sklepu, to wolę w końcu iść sama, by nie widzieć jej obrażonej miny — opowiada mi matka. — Dla tego samego powodu zdobyłam dla niej (do dzisiaj czuję poobijane w kolejkę boki) holenderskie dzinsy za półtora tysiąca, chociaż to sporo wyrwa w rodzinny budżet.

Rezultat jest taki, że znaczna część młodych ludzi (bo zjawiska nie można przecież generalizować) wchodzi w życie z niewyższymi wymaganiami, bez względu na koszty i możliwości ich zaspokojenia. Jasiowi, który w domu na łupnie nóżką miał wszystko co chciał, jako Janowi też się wydaje, że od zaspokojenia potrzeb są inni, że jemu się należy, że on musi mieć. Za co? Z jakich środków? To już nie jego sprawa, on się nad tym nigdy nie musiał zastanawiać.

Oczywiście, niejedną zderzeniu z rzeczywistością oprzytomnieje, kolejna życiowa nauka przywróci mu zdrową proporcję wymagań i możliwości ich zaspokojenia, nauczy wydawać grosz — już zapracowany przez siebie — z rozmysłem i z uwzględnieniem hierarchii potrzeb. Są jednak i tacy, którzy pozostają przy swojej postawie „należy mi się”, „zrobić”. Mamy wtedy do czynienia z trudnymi pracownikami, trudnymi obywatelami, członkami rodzin.

Czy powiedziałem tu coś nowego? Ani słowa. Dziesiątki litrów tuszu spłynęło z długopisów jednego i setnego publicysty, który rozdzierał szaty nad lekkomyślnością rodziców psujących charaktery dzieci (po czym dawał swojej córce dwa tysiące na modne kozaczki). Nie ma chyba wywiadówki czy innego spotkania ludzi mających coś wspólnego z wychowaniem, by nie potrącano o tę sprawę. Wszyscy są zgodni, że czas się opamiętać, że wielu młodym wszystko za lekko przychodzi.

Całkowicie się z tym stanowiskiem solidaryzuję. Na razie jednak muszę zatawić córkę dzinsową sukienką. Właśnie się pojawiły. Po 1700 sztuka. A co, będę córkę żałował? Jedynaczce, zresztą?

KAROL MARSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

S. Kania odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej

W uznaniu zasług dla socjalistycznego rozwoju kraju, w 50 rocznicę urodzin, Rada Państwa nadała członkowi Biura Politycznego, sekretarzowi KC PZPR, Stanisławowi Kani, Order Budowniczych Polski Ludowej. (PAP)

W Brukseli obraduje „dziewiątka”

W Brukseli odbyło się posiedzenie ministrów spraw zagranicznych państw EWG, na którym jednym z tematów były konsekwencje, jakie dla krajów trzecich spowodowało jednostronne wprowadzenie przez „dziewiątkę” 200-milowej strefy rybołówczej.

Międzynarodowe koła brukselskie utrzymują, iż mimo „pozytywnego przebiegu” rokowań z krajami trzecimi w sprawie ramowych układów rybołówczych — nie ma praktycznych możliwości, by układy te weszły w życie przed końcem bieżącego kwartału, traktowanego uprzednio jako okres przejściowy. (PAP)

Meksyk

Sojusz sił lewicy

W Meksyku poinformowano o utworzeniu sojuszu sił lewicowych, w którego skład wchodzi Komunistyczna Partia Meksyku, Meksykańska Partia Pracujących, Rewolucyjna Partia Socjalistyczna, lewe skrzydło Ludowej Partii Socjalistycznej i wiele związków zawodowych. Jego celem jest doprowadzenie przez wspólne akcje do głębokich przeobrażeń społeczno-gospodarczych.

Sojusz sił lewicowych opowiada się za przyjęciem natychmiastowych środków w celu poprawy sytuacji materialnej mas pracujących, za przeprowadzeniem rzeczywistej reformy rolnej, nacjonalizacją kluczowych gałęzi przemysłu i banków a także za przyjęciem nowej, demokratycznej ordynacji wyborczej. (PAP)



Ludzie, którzy pozbawieni zostali dachu nad głową w Bukareszcie — oczekują na przewiezienie do domów zastępczych. Fot. — CAF

Pomoc krajów socjalistycznych

Likwidowanie skutków kataklizmu w Rumunii

We wtorek 8 bm. Polityczny Komitet Wykonawczy KC RPK zebrał się pod przewodnictwem sekretarza generalnego RPK, Nicolae Ceausescu na kolejnym roboczym posiedzeniu, poświęconym rozpatrzeniu problemów związanych z normalizacją życia gospodarczego i społecznego w kraju.

Według oceny komitetu, akcja likwidowania skutków trzęsienia ziemi w Bukareszcie oraz w innych rejonach kraju przebiega pomyślnie i przynosi zadowalające rezultaty.

Komitet zalecił centralnym komitetom badającym stan domów, które ucierpiały z powodu trzęsienia ziemi, aby na silny swą działalność w celu przyspieszenia ewakuacji z zagrożonych budynków. Obywatele mieszkający w zagrożonych wysokościanach zostali jak najszybciej przesiedleni do dostępnionych im przez państwo mieszkań. Wszyscy, którzy wskutek trzęsienia ziemi stracili dach nad głową i cały swój dobytek, otrzymają nowe mieszkania. Ponadto państwo bezpłatnie przydzieli im meble, odborniki radiowe i telewizory, a także bieliznę pościelową na

Dokończenie na str. 2

S. Rachon kierownikiem artystycznym Wielkopolskiej Symfonicznej Orkiestry

Znany dyrygent i skrzypek, twórca i I kapelmistrz Orkiestry Polskiego Radia i Telewizji w Warszawie — Stefan Rachon objął kierownictwo artystyczne Wielkopolskiej Symfonicznej Orkiestry im. Karola Kurpińskiego. Artysta od kilku już lat współpracował z poznańskim zespołem, prowadząc wiele jego koncertów i zapraszając do współpracy liczną grupę czołowych polskich solistów — śpiewaków i instrumentalistów.

W nowej roli S. Rachon debiutuje dyrygując obecnie (do 11 marca) cyklem koncertów rozrywkowych pod nazwą „Z uśmiechem dla pań”. W imprezach tych (odbywają się — jak już informowaliśmy — w poz-

nańskich kinach — „Olimpia” i „Grunwald”) występują m. in. Wanda Polanska, Elżbieta Starostecka i Paulos Raptis. Wydaje się, iż praca pod ręką tak wytrawnego znawcy orkiestry, pozwoli zespołowi im. K. Kurpińskiego osiągnąć jeszcze wyższy poziom artystyczny.

Jednocześnie od 1 marca stanowisko kierownika muzycznego i I dyrygenta Orkiestry powierzono niedawnemu absolwentowi Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu — Bohdanowi Jarmolowiczowi, natomiast dyrektorem zespołu został Andrzej Strugański, dotychczasowy wicedyrektor placówki. (wig)

Spotkanie w Pierwomajsku

W Pierwomajsku odbyło się uroczyste spotkanie, podczas którego załoga budująca część liniową polskiego odcinka Rurociągu Orenburskiego otrzymała sztandar od Centralnego Komitetu Komsomolu Ukrainy. Załoga polska wysłała do sekretarza KC PZPR, E. Gierka oraz do sekretarza generalnego KC KPZR L. Breżniewa depesze ze swymi zobowiązaniami dla uczczenia 60 rocznicy Rewolucji Październikowej. PAP

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1.

Biuro Polityczne zaakceptowało proponowane przez rząd kierunki polepszenia warunków pracy uczelni oraz warunków socjalno-bytowych studentów i młodej kady naukowej. Biuro Polityczne zaleciło rządowi podjęcie niezbędnych kroków dla sprawnego, zgodnego z wykształceniem zatrudnienia tegorocznych absolwentów szkół wyższych.

Biuro Polityczne postanowiło zaproponować odbycie w marcu wspólnego posiedzenia z Radą Państwa, Prezydium Rządu i Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych poświęconego omówieniu wniosków płynących z konferencji samorządu robotniczego, jakie odbyły się w miesiącach styczniu i lutym. Wysłuchano również informacji o przygotowaniach do organizowanej przez OK FJN ogólnokrajowej naraady na temat pracy samorządów mieszkańców. (PAP)

Podnosi się poziom Noteci i Warty

Wojewódzki Komitet Przewodniczący w Gorzowie Wlkp. ogłosił 8 bm. pogotowie powodziowe w rejonie gminy Drezdenko. W ciągu minionej doby wody Noteci przybrały w tym rejonie, podobnie jak wody Warty w okolicach Skwierzyny, Gorzowa i Międzychodu.

W ciągu najbliższych kilku dni spodziewany jest dalszy wzrost poziomu wód Warty i Noteci. (PAP)

Od roku 1977/78 w Poznaniu

Nowe kierunki studiów ekonomicznych

Akademia Ekonomiczna w Poznaniu przygotowuje się do otwarcia nowych specjalizacji. Na kierunkach stacjonarnych będą to: gospodarka miejska oraz organizacja rolnictwa, zaś pracującym zostanie zaproponowana ekonomika turystyki.

Studia z zakresu gospodarki miejskiej przygotowywać będą specjaliści dla programowania gospodarczego rozwoju miast, toteż przewiduje się tu wykłady z socjologii, planowania miast, ochrony środowiska naturalnego, gospodarki mieszkaniowej i komunalnej oraz ekonomiki przedsiębiorstwa komunalnego. Absolwenci znajdą zatrudnienie m. in. w komisjach planowania gospodarczego, dyrekcjach inwestycji miejskich, urzędach wojewódzkich, miejskich i gminnych.

Państwowe i spółdzielcze gospodarstwa rolne Wielkopolski poszukują natomiast specjalistów z zakresu ekonomiki rolnictwa. Absolwenci ekonomiki i organizacji rolnictwa będą

Ważne społecznie tematy

Współpraca komisji sejmowych i wojewódzkich zespołów poselskich

Prace poselskie nad kontrolą realizacji obowiązujących ustaw, w analizowaniu sytuacji na różnych odcinkach życia, przy rozważaniu rozmaitych związków z tym wniosków i propozycji — opierają się nie tylko na głębokiej znajomości potrzeb i możliwości w skali ogólnokrajowej, ale w równym stopniu na analizach sytuacji w regionach, w poszczególnych zakładach pracy i branżach.

W tym zakresie — coraz owocniejsze w bieżącej kadencji Sejmu jest współdziałanie komisji sejmowych z wojewódzkimi zespołami poselskimi.

Tak np. w prowadzonych obecnie przez komisję badań, jak realizowany jest Kodeks Pracy, bierze również udział 8 WZP. Wiele WZP uczestniczy też w badaniach te-

renowych nad stanem zagospodarowania gruntów rolnych, ochroną środowiska, oceną realizacji programu rozwoju produkcji materiałów budowlanych z surowców lokalnych, opieką nad dzieckiem. Posłowie z szeregu WZP przeprowadzili ostatnio badania terenowe nad podjętym w komisjach ważkim społecznym tematem, jakim jest tworzenie warunków dla wdrożenia 10-letniej szkoły średniej. Należeli do nich również posłowie z woj. lubelskiego, gdzie — warto przypomnieć — czynne są trzy dziesięciolatki spośród sześciu eksperymentalnie działających w kraju.

Innym przykładem terenowej działalności poselskiej są wizyty zespołów i podkomisji sejmowych. M. in. w Krakowie posłowie zapoznali się z realizacją programu inwestycyjnego szkolnictwa wyższego oraz stanem opieki zdrowotnej młodzieży akademickiej. Wnioski w tych sprawach zmierzają do racjonalnego wykorzystania około 2,7 mld zł, przeznaczonych przez państwo na rozwój nauki w Krakowie w latach 1976—89. PAP

Przedterminowe wybory do parlamentu Belgii?

Belgia w dalszym ciągu żyje w atmosferze napięcia polityczno-społecznego, połączonego z zachwianiem pozycji rządu premiera Leo Tindemansa. Wciąż mówi się o rozpisaniu przedterminowych wyborów do parlamentu, ponieważ po przejściu w szeregi opozycji po słów regionalnego stronnictwa Zrzeszenie Walońskie sprawujący władzę rząd ma charakter mniejjszościowy i dysponuje, formalnie rzecz biorąc, tylko 105 głosami w 212-osobowej Izbie Reprezentantów. Mówi się też o konieczności zmiany konstytucji po przeprowadzeniu wyborów, aby w ten sposób stworzyć podstawy do rozwiązania skomplikowanego problemu narodowościowego. PAP

Zjazd CDU krytykuje politykę rządu koalicyjnego

Korespondencja własna

Drugi dzień obrad 25 zjazdu Chrześcijańsko-Demokratycznej Unii w Dusseldorfie przeznaczony był na wygłoszenie czterech referatów. Nie wymaga komentarzy fakt, że każdy z nich poświęcony był szczególnie NRD. Ich treść i ton nie pozostawiały wątpliwości, że jest to głos z kraju i innych krajów socjalistycznych.

Prowokacyjne przemówienie wygłosił m. in. były szachowy mistrz świata Pachman, który obecnie jest obywatelom RFN i członkiem organizacji CDU w Berlinie Zachodnim. Również b. przewodniczący frakcji parlamentarnej CDU/CSU a obecny przewodniczący Bundestagu prof. Karl Carstens w wielu punktach swego przemówienia atakował kraje socjalistyczne i politykę wschodnią rządu koalicyjnego. Zmierzono ująć nienaruszalność granic europejskich a m. in. NRD i Polski Carstens opowiedział się za polityką, która pod pozorem humanitaryzmu udzielać będzie poparcia tam, gdzie jest silnym, które w końcowym efekcie dają do zmiany układu sił politycznych w Europie, a tym samym zjednoczenia Niemiec pod egidą RFN.

Wielu dyskutantów wyrażało poparcie dla wybranych w

poniedziałek nowych władz a szczególnie Helmuta Kohla, który otrzymał 746 z 812 głosów spośród obecnych na sali delegatów mandat nowego przewodniczącego CDU.

Nie ulega jednak wątpliwości, że na dalsze kształtowanie drogi CDU wpływ będzie miał wygłoszony w poniedziałek referat ustępującego sekretarza generalnego tej partii prof. Kurta Biedenkopfa wybranego na tym zjeździe do prezydium partii. Błyskotliwie i elokwentnie z dużą logiką przedstawione koncepcje o CDU jako partii całego narodu połączone z tezą, że aparat partyjny nie może administrować bazą członkowską znalazły duży aplauz wśród delegatów. Biedenkopf ostro zaatakował związki zawodowe za ich sympatie do koalicji rządowej co zaważyło na wynikach wyborów w 1976 do Bundestagu. W kuluarach zjazdu przemówienie to oceniono zostało jako przedstawienie się Biedenkopfa jako przyszłego konkurenta i następcy Kohla, człowieka potrafiącego nie tylko komentować aktualną sytuację ale także wytyczać przyszłościowe kierunki dla CDU.

W godzinach popołudniowych drugiego dnia obrad oblała się w hall miejskiej Dueseldorfu gdzie zorganizowano zjazd publiczną dyskusję „okrągłego stołu” pomiędzy pięciu naukowcami, której przewodniczył Richard Weisacker.

Zjazd CDU zakończył się przyjęciem uchwał.

HENRYK TYCNER

Odnaczenie dla W. Kuryłowicza

Profesor Wł. Kuryłowicz, dyrektor Instytutu Higieny w Warszawie, został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Legii Honorowej, w uznaniu zasług za wkład w rozwój współpracy polsko-francuskiej w dziedzinie medycyny.

E. Honecker przyjął J. Nkomo

Przewodniczący Rady Państwa NRD, E. Honecker przyjął w poniedziałek przebywającego w Berlinie przywódcę Afrykańskiego Ludowego Związku Zimbabwe, J. Nkomo.

M. Soares w Bonn

Premier Portugalii M. Soares i kanclerz RFN H. Schmidt rozpoczęły we wtorek w Bonn rozmowy poświęcone sprawie przystąpienia Portugalii do Wspólnego Rynku. Zdaniem obserwatorów w Bonn, Soares uzyskał bez wątpienia poparcie strony zachodniemiejskiej.

Uchwała w sprawie Korei

Koreańska Agencja Prasowa KCNA opublikowała tekst uchwały podjętej na zakończonej niedawno w Brukseli światowej konferencji w sprawie niezależnego i pokojowego zjednoczenia Korei. Uchwała domaga się m. in. natychmiastowego wycofania wszystkich obcych wojsk, zwłaszcza amerykańskich w Korei Południowej i zastąpienia rozejmu porozumieniem pokojowym między

Likwidowanie skutków kataklizmu w Rumunii

Dokończenie ze str. 1

czynnia kuchenne, niezbędne ubrania itp. Polityczny Komitet Wykonawczy postanowił również, że mieszkańcy, którzy wskutek trzęsienia ziemi doznali silnego szoku, otrzymają 10-dniowe zwolnienia z pracy w celu regeneracji sił, zaś ci, którzy wyrażą na to chęć, odesłani zostaną do sanatoriów. Komitet postanowił ponadto, że państwo weźmie pod swą opiekę dzieci osierocone wskutek katastrofy.

Podjęto ponadto kroki w kierunku zapewnienia należytej organizacji prac remontowych. Brygady budowlane z powiatów, które nie ucierpiały wskutek trzęsienia ziemi, zostaną skierowane do pracy w stolicy oraz w mieście Zimnicea. Przewiduje się, że w tych dwóch miastach plan budownictwa mieszkaniowego zostanie zwiększony w roku bieżącym o 7000—8000 mieszkań.

Komitet zaapelował do wszystkich zakładów przemysłowych o wzmocnienie produkcji oraz przyspieszenie remontu pomieszczeń i urządzeń.

Komitet postanowił, iż należy jak najszybciej poprawić zaopatrzenie stolicy w ciepłą wodę oraz stopniowo przywracać dopływ gazu.

ZGINIĘŁO CZTERECH OBYWATELI POLSKICH

Jak dowiadujemy się korespondent PAP w Ambasadzie PRL w Rumunii, zidentyfikowano trzy osoby narodowości polskiej, które zginęły w piątek podczas trzęsienia ziemi w Bukareszcie pod gruzami hotelu „Victoria”. Są to: Andrzej Wójcik lat 19, zamieszkały w Nidzicy woj. olsztyńskie, Wiesław Tanska lat 30, zamieszkała w Kanigowie gmina Nidzica woj. olsztyńskie oraz jej 9-let-

nia córka Hanna. Wszyscy przeżywali w Rumunii w celach turystycznych. W Bukareszcie zginął również pod gruzami lekarz posiadający polski paszport konsularny, przebywający w Rumunii od roku 1939, dr Kazimierz Wyleżyński.

Pracownicy Ambasady PRL porozumiewali się ze wszystkimi ośrodkami w Rumunii, gdzie przebywa młodzież studiująca z Polski oraz polscy specjaliści. Wszyscy oni szczególnie przetrwali trzęsienie ziemi.

POMOC KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH

We wtorek w godzinach wieczornych wylądowały w Bukareszcie trzy polskie samoloty, które dostarczyły w ramach polskiej pomocy dla narodu rumuńskiego znaczne ilości leków, w tym wiele antybiotyków, sprzęt medyczny, środki opatrunkowe, a także mleko w proszku. Polska przekazała Rumunii w darze 2 karetki sanitarne, z pełnym wyposażeniem.

Również we wtorek wylądował radziecki samolot, który przywiózł na swym pokładzie leki, narzędzia chirurgiczne i aparaturę medyczną dla ludności Bukaresztu i innych rejonów Rumunii dotkniętych kataklizmem.

Leki i artykuły pierwszej potrzeby dla rumuńskich ofiar trzęsienia ziemi napłynęły również z Bułgarii, NRD, Jugosławii i innych krajów.

WSTRZĄSY W SERBII I WE WŁOSZECH

Obserwatorium geofizyczne w Belgradzie zanotowało we wtorek wieczorem wstrząsy podziemny, którego epicentrum znajdowało się w Serbii, w odległości 150 km od stolicy Jugosławii. Jego siła wyniosła 6,5 stopni w skali Mercalliego.

We wtorek rano w rejonie Pecussii (środkowe Włochy) odnotowano słabe wstrząsy sejsmiczne o sile od 3 do 4 stopni w skali Mercalliego. Według specjalistów, wstrząsy związane są z katastrofalnym trzęsieniem ziemi w Rumunii.

STRATY TAKŻE W JUGOSŁAWII

Trzęsienie ziemi, którego epicentrum znajdowało się w sąsiedniej Rumunii, spowodowało poważne straty materialne w Jugosławii. W okolicy Negotinu, w pobliżu granicy z Rumunią, 984 domy zostały uszkodzone, a 93 uległy całkowitemu zniszczeniu. Uszkodzone też zostały 43 szkoły i 71 zakładów przemysłowych. Siła wstrząsów tektonicznych wyniosła tam 7 stopni według 12-stopniowej skali Mercalliego. (PAP)

Mniej świąt we Włoszech

We wtorek 8 bm. z dniem publikowania w „Dzienniku Urzędowym” weszło w życie we Włoszech rozporządzenie, zmniejszające dem dotychczasowych dni świątecznych. Na mocy rozporządzenia, z kalendarza zostały wykreślone dwa święta cywilne i pięć kościelnych, w tym m. in. Boże Ciało i Trzech Króli.

Decyzja ograniczenia liczby dni wolnych od pracy została powzięta przez rząd włoski w październiku ubr. w ramach polityki oszczędności i „wyrzucenia gospodarczych”. Zniesienie pięciu świąt kościelnych otrzymało wówczas formalną aprobatę Watykanu i Kościoła katolickiego we Włoszech. PAP

Wyniki wyborów w Pakistanie

Premier Pakistanu Z. A. Bhutto otrzymał od narodu wyraźny mandat do kontynuowania przez następne 5 lat polityki stopniowych reform gospodarczych i społecznych. 49-letni przywódca centrowej, 49-letni przywódca centrowej, sprawujący władzę od 1971 roku, zwyciężył w poniedziałkowych wyborach powszechnych opozycyjny „Pakistański Sojusz Narodowy”.

Arafat u Husajny

Źródła palestyńskie potwierdziły oficjalnie, że we wtorek król Jordani, Husajn, przebywający w Kairze, przyjął przewodniczącego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, J. Arafata i szefa d.s. politycznych OWP, F. Kaddumi, z którymi omówił sytuację na Bliskim Wschodzie. Było to pierwsze tego typu spotkanie od września 1970 r.

Kryzys szwedzkiego hutnictwa

Kryzys w szwedzkim hutnictwie żelaza i stali — jednej z najważniejszych gałęzi przemysłu w Szwecji — przybrał rozmiary niebotowane od lat trzydziestych. W latach 1974—1977 produkcja spadła o 25 procent, co nie zdarzyło się jeszcze od z górą czterdziestu lat.

Krótko

sie których przedstawiciele rządzącej tymczasowej administracyjnej rady wojskowej przekazują robotnikom broń i organizują ich w tzw. robotnicze brygady obrony rewolucji. Jednocześnie w dalszym ciągu odbywa się akcja przekazywania broni chłopom i tworzenia na wsiach oddziałów milicji ludowej.

Obrady w Kairze

Spotkanie na szczycie przywódców arabskich i afrykańskich w Kairze rozpoczęło 8 bm. w godzinach porannych drugi dzień debat nad podstawowymi dokumentami — deklaracją polityczną i programem współpracy gospodarczej.

Telefony

U zbiegu ulic Wielkopolskiej — Nad Wierzbakiem kierowca „Piaty” nie udzielił pierwszeństwa przejazdu innemu „Piatowi” i doprowadził do zderzenia. Pasażerka drugiego pojazdu doznała ogólnych obrażeń i przewieziona została do szpitala na ul. Łutęcką.

Na ul. Grunwaldzkiej (narożnik Jugosłowiańskiej) potrącony został przez samochód „Zuk” 16-letni młodzieniec. Pieszy odniósł rany. (t)

Zmarł Zygmunt Sałata

Zmarł nagle artysta-plastyk Zygmunt Sałata. Znany i popularny poznański grafik, laureat konkursów, prezentujący swe dzieła na licznych wystawach w kraju i zagranicą, szczególnie serdecznie zapisał się w pamięci Wielkopolan przez swą pasję społecznikowską. Kilkanaście wielkopolskich szkół zdobyła przekazane im w darze grafiki artysty. Przez wiele lat pracował w poznańskim Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki.

Zmarły wielokrotnie prezentował na naszych łamach swe grafiki. (bran)

POGODA

Zachmurzenie małe i umiarkowane, miejscami słabe opady deszczu. Temperatura maksymalna od 3 do 12 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane południowe i południowo-zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

Wydawca: Poznański Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

Spoleczne przygotowanie do obywatelskiej dojrzałości

17 kwietnia rozpocznie się w Warszawie II Zjazd Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Prawie 500 delegatów ze wszystkich środowisk akademickich kraju w czasie trzydniowej debaty oceni kończącą się czteroletnią kadencję, przygotuje program działania na następne lata, wybierze nowe władze organizacji.

Obecnie, na sześć tygodni przed rozpoczęciem najwyższego forum Związku, w poszczególnych jego ogniwach trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza, toczy się szeroka dyskusja nad ogłoszonymi niedawno tezami programowymi na Zjazd. Dyskusja, która — jak to określili na jednym z posiedzeń Zarządu Głównego SZSP jego przewodniczący, Stanisław Gabrielski — powinna mieć charakter „rozmowy o dokonaniach i niepowodzeniach”: szczerzej, krytycznej i autentycznej. W tym duchu studencka brać zrzeszona w organizacji zastanawia się teraz na licznych zebraniach i spotkaniach nad sposobami pełniejszego wcielenia w życie ideowych jej założeń, nad nowymi, bardziej jeszcze skutecznymi i dostosowanymi do zmieniającej się rzeczywistości formami pracy.

Podobnie, jak w innych ośrodkach akademickich, kampanie przedjazdowej prowadzi 20-tysięczna rzesza SZSP-owców środowiska poznańskiego. Mówi na ten temat wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego SZSP w Poznaniu — Jan Szambelańczyk:

— Zakochaliśmy kampanię sprawozdawczą — programową w uczelniach, podczas której przedyskutowano najżywczej dla środowiska problem i wybrano delegatów na Zjazd. Będzie ich 38 — studentów stacjonarnych, pracowników, młodych pracowników nauki.

Program kwietniowego forum wypełnia dwie zasadnicze płaszczyzny tematyczne. Pierwsza dotyczyć będzie weryfikacji dotychczasowej koncepcji, stylu i metod działania Związku, podsumowania realizacji programu sformułowanego na I Zjeździe i wzbogacenia decyzjami ubiegłorocznego Kongresu Studentów Pol-

skich. Model nowoczesnej szkoły wyższej określa jeden z głównych celów SZSP, wytyczając kierunki działania, doktryny organizacyjne, które dążyć. To zagadnienie (a w ślad za nim i pochodne, jak na przykład propozycje unowocześnienia procesu dydaktyczno-wychowawczego w uczelniach, propozycje unowocześnienia polityki społecznej czy stypendialnej) stanowić będą drugi główny nurt zainteresowań uczestników ogólnopolskiego forum.



Z czym pojedzie na Zjazd środowisko poznańskie? Na pewno z niemalym dorobkiem. „Udział w budowie bazy społecznej ambicji każdego studenta” — pod takim hasłem zainicjowaliśmy przed ponad dwoma laty (pierwsi w kraju) akcję udziału studentów w budowie domów akademickich; jej uczestnicy pomagali razem przy wznoszeniu innych obiektów dla budownictwa mieszkaniowego. Przedsięwzięcie przybrało znaczne rozmiary — objęło dotychczas 5000 słuchaczy poznańskich uczelni, którzy wnosząc kilka DS-ów wykonali prace budowlano-montażowe wartości 4,5 mln złotych.

Możemy się też poszczycić na ogólnopolskiej arenie dorobkiem w dziedzinie studentkiego ruchu naukowego. Wizytówką tych działań są coroczne, kompleksowe i interdyscyplinarne obozy w Jeziorcu, Koninie, Trzciance. Znaczące wyniki przyniosło też włączenie się kilkuset słuchaczy szkół wyższych Poznania do pracy na rzecz gospodarki; przykładem tego mogą być przeprowadzone przez członków kół naukowych Akademii Medycz-

nej badania stanu zdrowia pracowników dużych zakładów oraz mieszkańców wsi, prace kół naukowych Politechniki rozwiązujące konkretne problemy przemysłowe. W sumie ruch ten skupia 2600 osób.

W kategoriach osiągnięć traktować chyba możemy wiele poczyniń na niwie kultury, organizowania wycieczek i czasu wolnego młodzieży akademickiej. W Poznaniu działa kilka zespołów artystycznych SZSP znanych i liczących się nie tylko w kraju. Sprzyjała rozwianiu zamiłowań kulturalnych odbywające się co roku „Warsztaty Artystyczne”. Szeroki jest zakres propozycji uczelnianych komisji turystyki i sportu, organizujemy też wiele akcji wycieczkowych: obozów, rajdów i zjazdów, rozszerzają się możliwości turystycznej i naukowej wymiany zagranicznej.

Wszystkie nasze przedsięwzięcia i poczynania zmierzają do osiągnięcia jednego z istotnych celów działania SZSP — „wypuszczenia w życie” absolwenta socjalistycznej uczelni przygotowanego nie tylko pod względem zawodowym, lecz i ukształtowanego ideowo, umiającego myśleć kategoriami społecznymi, propagującego określone postawy życiowe, widzącego związek swych osobistych sukcesów z dobrem ogólnospołecznym. Dlatego we wszystkich formach działalności główną rolę odgrywają treści ideowo-wychowawcze. Dążymy też do rozwijania samorządności studentkiej. Jedną z form kształcenia politycznego jest cykl spotkań przedstawicieli partii z grupami działania SZSP pod nazwą „Partia rozmawia z młodzieżą”, inną — szkoły aktywu, turnieje wiedzy politycznej.

W ramach kampanii przedjazdowej powstał teraz dla poznańskich studentów okres sze rokinie dyskusji nad tezami. Opinie i refleksje zebrane w trakcie tych dyskusji oraz świadomość dotychczasowego dorobku SZSP stanowiąc będą dla delegatów naszego środowiska doświadczenie, z którym pojadą oni na studencki Zjazd.

Notował
WOJCIECH NENTWIG

Narzekamy tak bardzo często: co się dzieje z tymi butami? Narzekamy na wybór, fasony, jakość. W sklepach brakuje też permanentnie najbardziej poszukiwanych rozmiarów. Producenti przedstawiają coraz nowe kolekcje butów, handel z reguły zglasza zastrzeżenia, kontraktacja ciągnie się miesiącami, a klienci mają nieustanne kłopoty. Czyżby rzeczywiście przemysł nie umiał utrącić w nasze upodobania, nie był w stanie — mimo dokonanej modernizacji — dostarczać obuwia naprawdę dobrego, ładnego i funkcjonalnego?

Tak by się wydawało. Przeczy jednak temu pozytywna na ogół opinia, jaką mają o polskich wyrobach przemysłu skórzanego odbiorcy zagraniczni. Okazuje się, że na ich konkretnie sformułowane zamówienia, nasz przemysł umie wytwarzać buty w pełni odpowiadające wysokim wymaganiom impoter. Świadczy o tym wyniki, osiągnięte przez przedsiębiorstwo handlu zagranicznego „Skórimport”. Zamknęło ono rok 1976 pełnym wykonaniem zadań eksportowych, uzyskując dalszą poprawę salda dewizowego. Wpływ z eksportu pokrywają obecnie z nadwyżką wydatki na zakup skór oraz innych surowców i środków pomocniczych dla przemysłu skózanego. Łącznie „Skórimport” sprzedał na rynkach zagranicznych towary blisko za 650 mln zł dewizowych, a zatem o przeszło 10 proc. więcej niż w roku poprzednim (na uwagę zasługuje stosunkowo wysoki, bo o jedną piątą wzrost eksportu do krajów kapitalistycznych).

Na liście towarów eksportowanych przez „Skórimport” czołowe miejsce zajmuje właśnie obuwie. Sprzedajemy go zagranicznym odbiorcom około 30 mln par rocznie, a dalej — odzież skózaną i futrzaną, galanteria. Dobre efekty dają już takie przedsiębiorstwa filialne centrali w Dueseldorfie i

Bez komputera

A TO CI BUTY...

Londynie, a także powiązania kooperacyjne naszego przemysłu skózanego z zagranicznymi firmami (m.in. Catty z USA, Bata z Kanady i Manz z RFN).

Jednym słowem — wszystkie znaki na świecie wskazują na to, że polskie buty nie są złe ani niedobre. Ale nie w... naszych sklepach. Tajemnica skąpego asortymentu i rozmiarów zaopatrzenia krajowego rynku polega — być może — nie tyle w niewydolności naszych fabryk obuwicznych, ile w „nie-dogadaniu się” przemysłu z handlem i w kontrastowych ocenach upodobań klientów. Być może nie można dziwić się ostrości handlowców. Przez wiele poprzednich lat, kiedy to nie modernizowano zakładów obuwicznych, ani nie tworzone w nich wzorcowni, rzeczywiście dostaw obuwia nie odpowiadały jakościowo popytowi naszego rynku. Niedobrych, niemożliwych butów było bardzo dużo. A handel... odrzucał oferty fabryk, mając na składzie miliony par nie znajdujących zbytu butów.

Sytuacja zmieniła się radykalnie. Teraz to raczej przemysł wykazuje aktywność i chce poprawić nadszarpniętą markę. Ale natrafia na barierę najmniej spodziewaną — barierę handlu. Sparzyliśmy się tyle razy, więc i nadal nie będziemy się angażować w te nowości. Taką to kunktatorską dewizę stosują nasi handlowcy.

Pora ich ocknąć ze snów dawno przeżniętych. Nie zadowolili nas już pokaz w telewizji czy w kronikach filmowych nowych ładnych modeli obuwia. Szukamy go w sklepach.

Ostatnio same fabryki ru-

czyły do ataku na rynek. Pierwsze były Zakłady Przemysłu Obuwicznego „Radoskór” (dostarczają one prawie jedną czwartą całej naszej krajowej produkcji obuwia damskiego; w ub. r. wyprodukowano tam ponad 5 mln par butów). Zaoferowano tedy handlowcom znaczne ilości nowych sandałów damskich i dziecięcych, ale ci... odmówili przyjęcia towaru.

Sandały te odebrały jedynie domy towarowe „Centrum”. Sprzedano wszystkie na pniu.

Co tu ukrywać — sukces sprawił, że „Radoskór” po stanowił w szybkim czasie opanować rynek przez własne delegatury z... pominięciem handlu. Zapadła decyzja (potwierdzona uchwałą KSR) uruchomienia czterdziestu (!) sklepów fabrycznych, znajdujących się pod administracją fabryki. Przewiduje się również, że sprzedawcami w tych sklepach będą pracownicy z produkcji, z działu projektującego nowe modele i z wydziałów pomocniczych: garbarni, wydziału spódów i in. Chodzi o to, aby klient przestał być wielką niewiadomą, aby nawiązać z nim bezpośredni kontakt, przyjmować ewentualne pretensje, uwagi, życzenia. Inicjatywa „Radoskóru” spotkała się z poparciem władz. Nawiązano rozmowy w sprawie przydziału lokali na te sklepy. Uzyskano je już: w Tarnobrzegu, Stalowej Woli i Sanoku. Zgodę na otwarcie sklepów wyraziły władze w Siedlcach, Opolu, Białymstoku, Przemyślu, Lublinie i Wrocławiu. Należy się spodziewać, że inne miejscowości wezmą z tego przykład. A wtedy może handel przełamie wreszcie swoje „opory” i — wspaniale z przemyśle — obuje nas w to, co chcemy nosić.

TADEUSZ SAPOCINSKI

W poniższym rocznicowym tytule tkwi w zasadzie błąd: współpraca taka rozpoczęła się wcześniej. Trudno chyba wyznaczyć dziś nawet dysponującemu archiwami historycznymi dokładną datę, kiedy radziecki instruktor wojskowy spotkał się po raz pierwszy z polskim żołnierzem — przyszłym czołgistą, lotnikiem, artylerzystą, saperem — by przekazać mu swe techniczne umiejętności. A takie wszak były początki...

Historia lubi jednak okrągle rocznice. 5 marca 1947 r. polska delegacja rządowa, goszcząca z kilkudniową wizytą w Moskwie, podpisała — jak donosiła przed 30 laty PAP — szereg polsko-radzieckich porozumień. Najbardziej zwracała uwagę ówczesnych czytelników prasy radziecka pożyczka dla Polski w złocie, nader istotna dla zniszczonego wojną i okupacją kraju — a także porozumienia w sprawie przekazania Polsce należnej jej części niemieckiej floty handlowej i taboru kolejowego. Mniej istotne wydawało się zapewne wówczas inne porozumienie, którego doniosłość możemy w całej pełni ocenić z perspektywy lat: o polsko-radzieckiej współpracy naukowo-technicznej. Stanowiło ono rozwinięcie idei i dążeń rządów obu krajów, wyrażonych w układzie o współpracy i wzajemnej pomocy z 21 kwietnia 1945 r., stwarzało warunki planowego, zorganizowanego współdziałania na polu wal ki i techniki. Była to też — warto dodać — pierwsza umowa zawarta w tej dziedzinie między krajami socjalistycznymi i stała się pierwowzo-

rem kolejnych tego typu porozumień.

ETAP ODBUDOWY

Pierwszy powojenny etap polsko-radzieckiej współpracy naukowo-technicznej — to przede wszystkim radziecka pomoc w odbudowie zniszczonego wojną i okupacją kraju, pozbawionego znacznej części kadr naukowo-technicznych.

POLSKA — ZSRR

30 lat współpracy w nauce i technice

Przy pomocy radzieckich towarów tworzono zreby nowoczesnej, socjalistycznej bazy produkcyjnej, technicznej i naukowej. Od nowa powstawał przemysł chemiczny, lotniczy, motoryzacyjny, stoczniowy i elektroniczny. Rozwinięte zostały i zmodernizowane takie dziedziny jak hutnictwo, energetyka, przemysł elektromaszynowy, maszyn ciężkich i środków transportu.

Nieoceniona była radziecka pomoc w dziedzinie kształcenia polskich kadr inżynierskich i naukowych. Polsko-radziecka współpraca naukowo-techniczna rozwinięła się znacznie w latach pięćdziesiątych — w okresie intensywnego rozbudowy naszego potencjału gospodarczego, technicznego i naukowego. Wtedy właśnie rozbudowano sieć szkolnictwa wyższego, stworzono większość instytucji naukowych — badawczych, biur projektowych i konstrukcyjnych, zbudowano zaplecze naukowo-techniczne przemysłu. Polska stawała się coraz bardziej aktywnym partnerem.

Placówki akademii nauk obu krajów rozpoczęły wspólne prace w takich dziedzinach, jak automatyka, fizyka półprzewodników, chemia molekularna, fizjologia, geofizyka, zastosowanie matematyki.

ROZWOJ PARTNERSKIEGO WSPÓŁDZIAŁANIA

W miarę upływu lat naukowo-techniczna współpraca

rozwiązują setki problemów i tematów naukowych i technicznych o dużym znaczeniu dla gospodarki Polski i ZSRR. Stale zwiększa się efektywność tego współdziałania. Spośród około 300 tematów wspólnych prac zakończonych w latach 1971—1975 — przeszło połowę wdrożono do produkcji.

Rezultaty współpracy pol-

skich i radzieckich uczonych widoczne są niemal we wszystkich dziedzinach wiedzy. Tu w telegraficznym skrócie wymienić można tylko niektóre.

EFEKTY NAUKOWE KOOPERACJI

Atomistyka: przy wydatnej pomocy radzieckiej powstał ośrodek badawczy w Swierku, stanęły reaktory „Ewa” i „Maria”. W ostatnich latach około 2 tys. polskich specjalistów współpracowało w pracach badawczych i doświadczeniach, prowadzonych w laboratoriach produkcyjnych instytutów atomistyki w Sierpuchowie i Dubnej.

Górnictwo i energetyka: w tych dziedzinach współpraca polsko-radziecka rozwija się szczególnie aktywnie. Ostatnio opracowywane są koncepcyjne projekty kopalń węgla kamiennego: w ZSRR dla polskich „Swierdłan” i „Pniówka”, u nas dla radzieckich „Lenin” i „Južno Donbaskaja III”.

W dziedzinie chemizacji i mechanizacji rolnictwa na wysoką ocenę zasługują wspólne osiągnięcia związane z wyhodowaniem nowych kultur roślinnych, zastosowaniem agrolotnictwa, a także badania dotyczące optymalnego perspektywicznego modelu wykorzystania nawozów sztucznych w gospodarce rolnej.

W medycynie duże znacze-

nie mają wyniki wspólnych prac badawczych w dziedzinie neurofizjologii, biogenetyki, walki z chorobami nowotworowymi. W dziedzinie łączności kosmicznej wspólne prace doprowadziły do budowy i uruchomienia naziemnej stacji łączności satelitarnej w Psarach. Radzieckie doświadczenia i dokumentacja umożliwiły uruchomienie w Polsce produkcji elektromagnetycznych sprzętów do obrabiania. Z kolei specjaliści radzieccy w oparciu o polskie doświadczenia zastosowali w swoich zakładach oryginalną technologię produkcji koksu formowanego.

KSZTAŁCENIE KADR

Około 6 tys. polskich studentów i doktorantów ukończyło w minionym 30-leciu studia w Związku Radzieckim — wykorzystując zdobytą tam wiedzę i umiejętności w najważniejszych dziedzinach naszej gospodarki narodowej. Ponad 21 tys. polskich specjalistów przebywało w Kraju Rad na

stażach, konsultacjach, bądź korzystało z innych form doskonalenia zawodowego. Równocześnie w Polsce wzbogaciło swe umiejętności ponad 11 tys. specjalistów radzieckich.

Specjaliści instytutów uczelnianych Polski i ZSRR wspólnie opracowują wiele tematów badawczych, przekazując praktyczne wyniki prac przemysłowi obu krajów. Przykładów jest tu wiele. M.in. dzięki współpracy Politechniki Gdańskiej z Instytutem Budowy Okrętów w Leningradzie stocznie w Gdańsku i Gdyni wdrożyły do przemysłowej praktyki rezultaty badań na temat termoodporności tworzyw sztucznych. Badania nad hydrottransportem w kopalniach i zastosowaniem do jego kontroli metod izotopowych prowadziła krakowska Akademia Górniczo-Hutnicza wspólnie z kilkoma placówkami radzieckimi. Polskie uczelnie podjęły ze swymi radzieckimi partnerami prace na temat nowych metod uprawy roślin, hodowli bydła, trzody chlewnej i drobiu, automatyzacji procesów technologicznych w przemyśle drzewnym. W ubiegłym roku więzy bezpośredniej współpracy łączyły polskie szkoły wyższe z 42 uczelniami radzieckimi.

Obecnie zapewniono priorytet programom badawczym mającym najdonioślejsze znaczenie dla gospodarki obu krajów, dla rozwoju nauki, postępu technicznego, podniesienia poziomu życia ludzi pracy.

P. A.

KALISKIE

PŁYTY I MEBLE

Często korzystamy z mebli, oglądamy inne sprzęty lub boazerie, nie wiedząc, że wykonane są z płyt wiórowych, zrobiony z odpadów tartacznych, trocin, gałęzi i tzw. drobnicy leśnej — drewna uzyskanego z przecinki, po przerzuceniu młodego lasu. Płyty z takich odpadów, dawniej zupełnie niewykorzystywanych lub służących za opał, stanowią obecnie podsta- wowy materiał do produkcji mebli. Gdy pokryje się je tzw. laminatem, czyli okleiną ze wzorami słojów drzewnych — imitują do złudzenia solidne drewno. Są również odpowiednio wytrzymałe i twarde. Ostatnio oddano w Polsce do eksploatacji dwie nowoczesne fabryki, które produkują płyty wiórowe — w Grajewie (woj. łomżyński) i w Wieruszowie (woj. kaliski). Zbudowano je w krótkim czasie jako inwestycje priorytetowe, ważne dla gospodarki narodowej.

W Wieruszowie nie było dotąd wielkiego przemysłu. Przed wojną rozwijało się tu na wielką skalę włókiennictwo, którego tradycje podtrzymuje obecna „Wólczanka”, zatrudniająca niewiele ponad 800 kobiet. Poza tym jest jeszcze Spółdzielnia Pracy „Prosa”. Wielu mieszkańców tego 5-tysięcznego miasteczka pracuje w zakładach pobliskiego Kępna, dojeżdżając codziennie. Nowe szanse otworzyła przed nimi ta inwestycja — Zakłady Płyt Wiórowych.

Sam obiekt przedstawia się imponująco. Na obszarze kilkudziesięciu hektarów zbudowano olbrzymie hale produkcyjne, z których największa ma długość ponad 600 metrów. Oprócz tego budynki administracyjne, boczna kolejowa, magazyny, kotłownia i inne niezbędne obiekty tzw. zaplecza. Wszystko to stanęło w okresie zaledwie 27 miesięcy — od jesieni 1974 do grudnia 1976, w terminie skróconym o 6 miesięcy. Czas ponaślał wykonawców. Uruchomiona nieco wcześniej nowa Fabryka Mebli w Jarocinie czekała na wieruszowskie płyty, wy-

korzystując na razie materiał importowany.

W styczniu ruszyła produkcja. Pierwsze serie płyt kierowano do instytutów badawczych. Należało również wypróbować trudną technologię i nowoczesne maszyny firmy Sempelkamp, sprowadzone z RFN.

Wszystko jest zautomatyzowane. Wystarczy kontrolować aparaturę i kierować odpowiednimi przyciskami pulpistów sterowniczych. Dzięki temu cały oddział skrawalni obsługuje tylko 6 osób, podczas gdy w podobnym zakładzie starego typu, np. w Suwałkach lub w Szczecinku, te same zadania wykonuje kilkunastu pracowników. Transport wewnątrzzakładowy i załadunek gotowych wyrobów jest również zautomatyzowany, a za cały sztab ekonomistów i księgowych pracuje elektroniczne centrum obliczeń. Do obsadzenia wszystkich stanowisk pracy wystarczyło więc 700 osób. Dzięki dużej wydajności zakładu, koszt całej inwestycji wynoszący łącznie z wyposażeniem 2,6 mld zł, powinien zwrócić się szybko.

W pierwszym etapie produkcji na skalę przemysłową, uruchamianej obecnie, wyrabiać się będzie płyty surowe. W jednym z wydziałów odpowiednie urządzenia robią z odpadów drzewnych coś w rodzaju drobnej sieczki. Te zrębk i wióry, uzyskane z tzw. drewna stosowego czyli oklein glaków o średnicy 6—25 cm, stanowią będą warstwę zewnętrzną płyty. Do środka idzie sieczka z gałęzi i drobnicy leśnej, a także trociny i pył drzewny, który powstaje przy szlifowaniu płyt gotowych. Dodatkowo jest jeszcze żywica mocznikowa i utwardzacz.

W innym wydziale, który uruchomiony zostanie pod koniec trzeciego kwartału tego roku wyrabiać się będzie płyty uszlachetnione — pokryte drewnopodobną okleiną importowaną z Włoch, Belgii i Francji. Zdaniem zastępcy dyrektora do spraw produkcji — Włodzimierza Krzyżani — dzięki wysokiej jakości i cie-

kawym zestawom kolorystycznym tej okleiny, meble z wieruszowskich płyt zyskają znacznie na atrakcyjności. Zakłady meblarskie mogą wybierać spośród kilkudziesięciu odcieni różnych barw i układów słojów. Jeszcze pod koniec roku uruchomiony zostanie kolejny wydział — drewna średniowymiarowego. Jego zadaniem będzie obróbka drewna surowego na cele budowlane, a powstające przy tym odpady posłużą oczywiście jako surowiec do wyrobu płyt.

Choćby wszystkie fazy produkcji zakładu nie zostały jeszcze uruchomione, dyrekcja fabryki zaproponowała już kolejny etap rozbudowy, nie przewidziany w planach. Chodzi o utworzenie na miejscu oddziału montażu mebli z płyt, które ulegają uszkodzeniu jeszcze w zakładzie, np. przy załadunku. Przewiduje się również zwroty odbiorców z racji trudnych do uniknięcia uszkodzeń w czasie transportu. Z takich płyt — dedykują po gospodarstwu — niezdatnych do produkcji seryjnej i wybrakowanych, można by po przycięciu lub dodatkowym oklejeniu robić nietypowe szafki, biurka, półki.

W przyszłym roku, kiedy wieruszowska fabryka będzie pracowała przy pełnej mocy produkcyjnej, na bocznicę kolejową wjadą codziennie dwa pociągi naładowane surowcem, a zakład opuszczać będzie w tym czasie jeden pociąg (30 wagonów) z gotowymi płytami. Technologia produkcji jest tak opracowana, że cała masa surowca, nawet drobny pył powstający przy jego obróbce i prefabrykacji zostanie spożytkowana na miejscu.

Jeszcze do końca tego roku planuje się wykonanie 136 000 metrów kw. płyt wiórowych wartości 545 mln zł. Trzeba do tego dodać drugie tyle wyprodukowanych w bliźniaczym zakładzie, uruchomionym niemal równocześnie w Grajewie... i spokojnie nie do tej pory czekać na meble.

BOGDAN PARDUS



Rynek stanie się miejscem rekreacji...

Fot. — Archiwum

POZNAŃSKIE

Symbol pierwszej stolicy

Gniezno jest jednym z najbardziej szacownych miast w naszym kraju. Trudno powiedzieć, czy to dzięki pisanej historii, czy tradycji ustnej — spisaną przez Galla Anonima — wieki IX. Gród zaś poświęcony jest archeologicznie do wieku VIII. Pierwsza stolica Polski jest miastem, które żyje w naszej świadomości jako legenda i jako rzeczywistość. Dla poczucia więzi każdego współczesnego Polaka z przeszłością i szacunku dla teraźniejszości, nader istotne jest spotkanie z ową legendą, ze śladami przeszłości, a także z teraźniejszością miasta.

Jesienią ubiegłego roku gnieźnieńskie władze podjęły zakrojone na szeroką skalę działania zmierzające do opracowania koncepcji urbanistycznej oraz kolorystycznej wizji miasta. Nie jest to zadanie łatwe, gdyż podobne przedsięwzięcie w mieście o takim historycznym znaczeniu wymaga spełnienia wielu warunków. Nie może powstać w oderwaniu od wymogów konserwatorskich, zabytkowych, musi uwzględniać wiedzę o kulturze.

Opracowanie koncepcji powierzone grupie znanych w kraju architektów, malarzy, rzeźbiarzy i specjalistów do spraw propagandy wizualnej. Odbyli oni już kilka roboczych

spotkań i specjalny plener, urządzili wystawę, będącą plenerem pierwszych przemysłów urbanistycznych — architektonicznych. Prace są już daleko zaawansowane i prowadzone z dużym rozmachem.

Mają one dać odpowiedź na pytanie, co należy uczynić w sferze wizualnej, aby Gniezno stało się symbolem narodowej jedności Polaków. Miasto to może i powinno stać się symbolem takiej jedności — w którym znajdują swoje odbicie zarówno najdawniejsze dzieje Polski i jej losy na przestrzeni wieków, jak i historia najnowsza z jej walką o wyzwolenie narodowe i społeczne. Znajdą się tam również wartości socjalistycznej teraźniejszości.

Program przewiduje działania wizualne we wszystkich ważnych funkcjach i przejawach życia miasta. W przypadku Gniezna funkcje te są dwa: jakiego rodzaju ogólnonarodowa — symbol więzi wszystkich Polaków i lokalna — wyrażająca się prostym stwierdzeniem: oto moje miasto. Inaczej będzie ono widziane przez turystów, inaczej przez samych gnieźnian. Dla tych ostatnich ważna będzie nade wszystko codzienność i teraźniejszość, dla przyjezdnych — poszukiwanie śladów przeszłości i refleksja historyczna; miejscowi dostrzegają będą to, co zmienne, zwiedzający raczej to, co trwałe.

Przystąpiono w pierwszej kolejności do opracowania stre- fowego miasta, poczynając od jego najstarszej części, do współczesnych osiedli mieszkaniowych. Śródmieście, a zwłaszcza jego najbardziej zabudowane fragmenty, będą miały jednolity klimat, co zapewnią mają podjęte niedawno prace rewaloryzacyjne. Jasne, że w krótkim okresie nie da się usunąć wszystkiego, co szpeci i nie jest zgodne z programem przewidzianych robót. W Gnieźnie, w miarę jego rozwoju, powstawały budynki w różnym stylu: obok ładnych i wartościowych, straszą typowo „pruskie”. Nagromadziło się wiele przypadków kłopotliwych obiektów, trzeba więc nie mało jeszcze zrobić, by zwiastująca okolice rynku miały jednolity charakter. Ta część miasta będzie najchętniej oglądana przez turystów przewidującą jej średnio półtora miliona zwiedzających rocznie). Konieczne staje się właściwe wyprofilowanie handlu i usług, rozwinąć trzeba bazę gastronomiczną, wyeliminować ruch drogowy z rynku. Istotne jest bowiem, jaki obraz zachowa turysta w swej pamięci, wyjeżdżając z miasta — pierwszej stolicy Polski. Nie chodzi tylko o estetykę, czystość i porządek, lecz także o wydobycie i zintensyfikowanie (poprzez działania architektoniczno-plastyczne) tego, co w Gnieźnie ma wartościowe i niepowtarzalne.

Równie ważną sprawą jest zestrojenie historii z życiem współczesnym miasta. Od warunków, w jakich żyją i przebywają mieszkańcy, zależy klimat społeczny miasta, kultura współżycia, możliwości oddziaływania wychowawczego. Chodzi o to, by gnieźnianin czuł się w tym mieście dobrze.

Nie wszędzie tak jest. Na przykład tendencja do budowania jak największej liczby mieszkań jak najniższym kosztem sprawiła, że Osiedle Tyśiąclecia odznacza się zabudową jednostajną i ubogą pod względem plastycznym. Ciągłe za mało jest tam zieleni, brakuje ławeczek pod blokami i innych drobiazgów, które sprawiają wrażenie przytulności.

Władze miasta zakupiły już sporo prac plastycznych, które rozstawione zostaną w wielu punktach Gniezna. Opracowane mają być estetyczne i stylowe szklane rzeźbienie warsztatów i placówek usługowych. Zmieni oblicze otoczenie fontanny na rynku, który stanie się oazą zieleni i miejscem rekreacji. Rozstawione zostaną liczne plansze i makieły informacyjno-propagandowe.

Za kilka tygodni Gniezno znów będzie miejscem spotkania twórców koncepcji jego wizualnego zagospodarowania. Odbędzie się kolejny plener plastyczny. Przedstawione zostaną bardziej skonkretyzowane propozycje nowego wyglądu miasta. Latem przewidziana jest duża wystawa projektów i prac, połączona z sondą wśród mieszkańców. Ich udział w kształtowaniu przyszłej wizji miasta jest bowiem niezbędny.

PIOTR BOROWICZ

KONIŃSKIE

Daleko

Przyjma — mała wioska nieopodal Golinie w województwie konińskim. Rozrzucona wśród pól, na uboczu. Wszędzie daleko. Ostatni autobus wyjeżdża o 16, przyjeżdża o 17. Czyżby typowa wieś „zabita deskami”?

Tak nie jest. Przyjma znana jest w województwie z aktywności mieszkańców, społecznej pracy, życia kulturalnego. Ma nową szkołę, jeden z ładniejszych w województwie domów kultury a w nim Klub Rolnika, ośrodek zdrowia, aktywną nie tylko w gaszeniu pożarów OSP. A jeszcze w 1964 roku nie było we wsi żadnego z tych obiektów.

NAJPIERW BYŁ CZŁOWIEK

Już na wstępie prosi, by „nie o mnie”. Zastrzega się, że to wszystko są rezultaty pracy całej wsi. Prawda, tylko że zawsze musi być ktoś, kto ludzi rozrusza, pokaże cel. W Przyjmie był nim właśnie Wiktor Nowakowski. Człowiek nietuzinkowy. Działacz społeczny, poeta, były przewodniczący GRN i MRN w Golinie, opiekun ludowych artystów, rolnik, ba, i handlem przed laty się parał.

Zimowy wieczór. Siedzą w kuchni. Z nami dwie dziewczyny wybierające się na potańcówkę do klubu — przyszły pogadać z „panem Wik- torem” w tym mieście dobrze.

WŁADYSŁAW WRZASK

mował kierownictwo GS w Ryczywole, nie było tu praktycz- nie niczego, czym można by się zachwycić. Wychowany w du- chu spółdzielczości wiejskiej (cała rodzina to spółdzielcy) ostro zabrał się do pracy. Za- częto wtedy od porządków na zewnątrz, żeby było widać, że jest gospodarz. Kiedy zdecydował się posadzić w tej „dziurze zabitej deskami”, z dala od u-

dowa stacji paliw. Kiedyś Jó- zef Luczak przy dworcu w Obornikach zauważył dwa duże, rdzewiejące, 20 000-litro- we zbiorniki. Liczący sobie prawie 30 lat złom został zakupiony za bezcen. Dokupio- ny został jeszcze jeden zbiornik i tak tanio, własnymi si- łami i według pomysłu prze- za zbudowana została stacja paliw. Tuż przy niej powstał

rolnika z czytelnia i izbą pa- mieci, ośrodek szkoleniowy, stołówka dla pracowników. Dziś centrum handlowo-usłu- gowe prezentuje się bardzo okazale.

Naprzeciwko znajduje się siedziba prezesa Luczaka. Funkcjonalna i nowoczesnie urządzona. Wszystko według projektu szefa. Obok — sklep ze sprzętem radiowo-telewizyj- nym oraz jeszcze nie zagospo- darowany sklep pamiętkarski. Trudno nie wspomnieć o bran- żowym sklepie z artykułami do produkcji rolnej. Tutaj rol- nik może zakupić praktycznie wszystko. Do Ryczywołu przy- jeżdżają też ludzie na zakupy z Obornik, Rogoźna, Chodzie- ży.

Spółdzielcy z Ryczywołu po- siadają własny autobus, wy- remontowany przez zalogę. W PKS-ie już z niego zrezygnowa- no, a tu jeszcze długo będzie wozół dzieci do szkoły (za dar- mo), a pracowników na wycie- czki i do własnego ośrodka wypoczynkowego — wczasowe- go w Lubasz. To jest jeden z no- wych pomysłów. Zakończe- nie przewidziane jest przed rozpoczęciem sezonu letniego.

Na pierwszej stronie histo- rii spółdzielczości w Ryczywo- le tak pisał Ludwik Michał- ski:

„...twardo brzmiące określe- nie miejscowości Ryczywół dla człowieka z innej dziel- nicy Polski wydało się dziwne. A wyrosły tu bardzo miłe i kochane zakątki, godne opi- ewania...”

Jest to zgodne z prawdą, tak jak prawda jest, że przy- czynił się do tego Józef Lu- czak — człowiek z inicjaty- wą, który w pracy widzi re- ceptę na sukces.

PILSKIE

— Nazywamy go: prezes-budowniczy

czyszczonych szlaków róż, nie wierzyli, że będą rosły. — Pre- dziej je konie zdepczą niż urosną — mówili miejscowi rolnicy...

— Na początku wyremonto- waliśmy sieć handlową. Jedno- cześnie przygotowaliśmy się do działalności inwestycyj- nej. Dokończyliśmy budowę piekarni i ciastkarni. Rozbudo- waliśmy mieszalnię pasz z 9000 do 19 000 ton rocznie. Na- baził GS wybudowaliśmy ma- gazyn zbożowy na 1000 ton z czyszczalnią, wyposażoną w nowoczesne urządzenia z ro- gożnińskiej „Rofamy”. Na miej- scu możemy dokonywać zapra- wy nasion, a nasza chluba jest własne laboratorium, w któ- rym dokonujemy oceny jako- ści produktów pochodzących z GS-owskiej produkcji.

Jednym z najbardziej oryginalnych pomysłów była bu-

sklep ze sprzętem motoryza- cyjnym i częściami zamiennymi oraz akcesoriami dla zmo- toryzowanych. Zdarza się, że w Ryczywole zaopatrują się kierowcy z różnych stron kra- ju.

W latach siedemdziesiątych prezes organizował festyny, imprezy kulturalne, rozkręcał pracę w klubach rolnika, powstała orkiestra, chór miesza- ny. Wtedy też zrodził się po- myśl budowy na 30-lecie PRL nowoczesnego pawilonu handlo- wo-usługowego. W rekordowo- wym tempie 11 miesięcy za- myśl został zrealizowany. W o- biektie tym znalazły się nowo- cześnie urządzone i wyposażone sklepy z obuwiem, odzieżą, dziewiarstwem, gabinet fry- zjersko-kosmetyczny, gabinet lekarski, poradnia i zakład krawiecki, pomieszczenia „No- woczesnej Gospodyni”, klub

Latające siewniki

Srokotki zakwitające przed końcem lutego zwiastują w tym roku wczesne przedwiośnie. Na polach najpierwsze teraz prace to rozrzucanie obornika i rozsiewanie sztucznych nawozów. Te ostatnią czynność coraz częściej wykonuje się w Wielkopolsce z powietrza — z samolotów. Pękate, dwupłatowe Any-2, gdzieś tam młodsze „Gawrony”, świadczą usługi agrolotnicze wielu PGR-om, wręcz są dzierżawione przez te przedsiębiorstwa w okresie od pierwszych do ostatnich siewów nawozów i zabiegów chemicznej ochrony roślin, czyli od mniej więcej 15 lutego do początków grudnia.

W województwie leszczyńskim, trzy kombinaty PGR (Gola, Kłoda Mała i Długie Stare) zacięły w tym roku samoloty w Zakładzie Usług Agrolotniczych we Wrocławiu. W całej Wielkopolsce będzie latać 18 samolotów rolniczych. Warunki takich czarterów określa, że przedsiębiorstwo rolne wynajmujące samolot An-2 ma prawo do 400 godzin lotu za opłatą 3 milionów złotych.

Kosztowno to interes, ale może być opłacalny. Trudno to powiedzieć, jak wygląda szcze gółowa kalkulacja w każdym z PGR-ów dzierżawiących latające siewniki, wraz z załogami i obsługą naziemną, jednak z kilku prostych obliczeń oraz opinii pilotów i pracowników leszczyńskich PGR-ów nadzorujących wykonywanie usług lotniczych można wysunąć następujące wnioski: 95 procent wykonywanej przez samoloty pracy to nawożenie pól; jeśli tylko należy jest zorganizowane zaplecze, to An-2 w ciągu jednego dnia może obsiać około 200 hektarów pól. Łącznie z lotnikami potrzeba do tego 8—10 ludzi. Aby tę pracę wykonać tradycyjnie traktorami też w ciągu 1 dnia, potrzeba by ich 12—15 sztuk i tylu traktorzystów plus kilku pracowników do napełniania siewników.

Nie jedyna to przewaga samolotu w rozsiewaniu nawozów — przedwiośnie w Polsce to najczęściej czas roztopów, wielkiego błota na drogach

gruntowych i polach. Na niektóre pola żaden traktor wjeżdżać nie będzie, nawet ludzie pieszo chodzący gubią tam buty w grząskiej glinie. A samolotowi błoto jest obojętne, ponadto — jeśli rozsypane się na wóz na polach obsianych zbożami ozimymi — traktory gniją i niszczą kołami szerokie pasy wyrastających z gleby źdźbeł — powoduje to istotną stratę w plonach. Dodajmy do tego jeszcze fakt, iż nasze ciągniki siewniki do nawozów nader często rozsypują nierównomiernie — tymczasem z samolotu można siać o wiele precyzyjnie, zależy to tylko od staranności i umiejętności pilota oraz sumienności dwóch ludzi z flagami, oznaczających na ziemi linie przelotu.

Znawcy przedmiotu wymieniają jeszcze inne korzyści ze stosowania samolotów w rolnictwie, m. in. ich o wiele większą wydajność, która pozwala wykonywać szereg zabiegów agrotechnicznych w optymalnym terminie — dotyczy to zwłaszcza zabiegów ochrony roślin — a także wysiewać nawozy sztuczne na zboża wtedy, gdy ich łodygi mają już metr wysokości (injak tego nie można by wykonać z ziemi).

Krótko mówiąc, lotnictwo w rolnictwie może przynieść wiele pożytku i nawet za tak wysoką cenę opłacalne jest czar-

terowanie samolotów, jeśli tylko wynajmujący potrafią je do brzo wykorzystać.

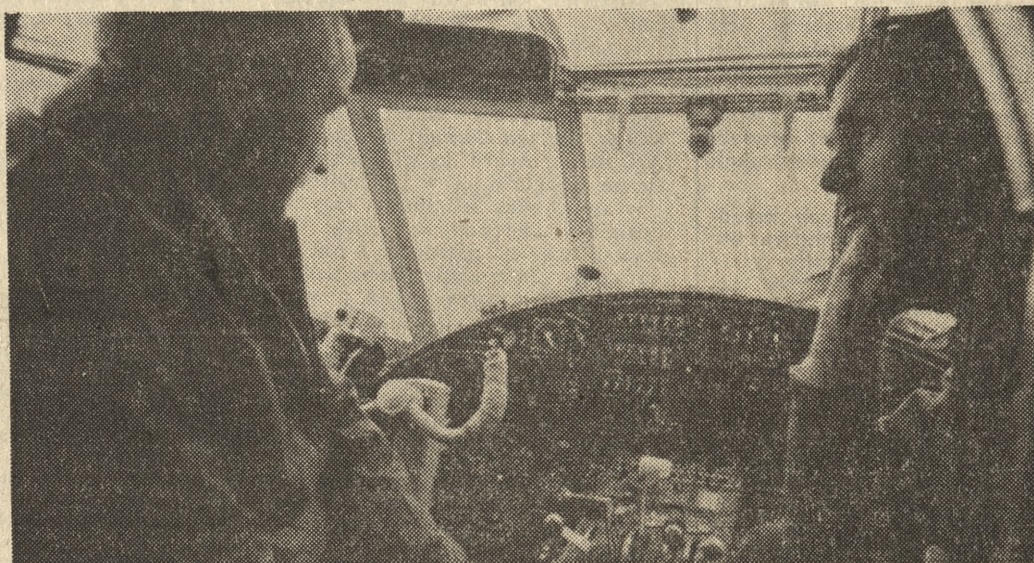
Pod Leszkiem, w Centrum Wyszczepienia Lotniczego w Siryżewicach, bazuje kilka spośród zatrudnionych przez wielkopolskie rolnictwo samolotów. Wobec tego, że większość lądowisk przy PGR-ach jest jeszcze rozmokła i nie nadaje się do użytku, ze Siryżewic startują „Antyki” do pracy nad polami, w promieniu kilkunasztu kilometrów od lotniska.

Ktoregoś dnia zasiadłem w kabinie rolniczej Ana-2. Specjalny podajnik w ciągu kilku minut wysypał do lejkiatego pojemnika w kadłubie samolotu tonę granulowanego saletrazaka. Mimo tłumiących hałas nauszniczków, ogłuchłem na chwilę, gdy pilot rozpedził silnik na najwyższe obroty. Parę podskoków na nierównościach lotniskowej murawy i już lecimy wyżej niż sięgają najwyższe drzewa, słupki linii wysokiego napięcia i wieża kościółka w Świeciechowej. Po 5 minutach znaleźliśmy się nad „celem”. Dwie sylwetki ludzkie na przeciwnych krańcach pola dzierżyły w rękach pomarańczowe flagi; wzdłuż linii przecinającej oba te punkty

musiał przelecieć samolot. Po le było niewielkie, w kształcie litery L, wcinające się w stary, wysoki las. Zapewniło mi to nadzwyczajne emocje, kiedy lotem koszącym pędziliśmy parę metrów nad ziemią i zdało się, że już rozwalimy się o ścianę lasu. W ostatniej sekundzie podskakiwałam jednak nad drzewa, aby zaraz potem ostro skręcić w lewo i następnie wykonać prawie całkowicie okrąg w prawo. Powtórzyły się te emocje kilkakrotnie, aż do wyczerpania zapasu saletrazaku w zbiorniku; za każdym razem zdawało mi się, że centymetry dzielą nas od katastrofy — ale to tylko wrażenie laika. Powrót. Za parę minut samolot wystartował ponownie.

Bliskość „celu” od lądowania decyduje w sporej mierze o opłacalności przedsięwzięcia. Podobnie kształt i rozmiary uprawianego z powietrza pola wpływają na koszty — płacić trzeba przecież za każdą minutę lotu, a pracę wykonuje samolot lecący od chorągiewki do chorągiewki. Zmusza to usługobiorców do racjonalnego rozplanowania zasiewów, a także do skrupulatnego kalkulowania, co się będzie opłacało obsiewać z powietrza, co zaś nie. To liczenie jest chyba jeszcze jednym pożytkiem z agrolotnictwa — uświadamia w sposób bardzo wyraźny, że czas to pieniądz i że umiejętnie organizując pracę, można pieniądze zarabiać, zaś w sytuacji przeciwniej jeszcze łatwiej można je stracić.

TOMASZ TALARCZYK



Agropiloci od paru lat stanowią nową kategorię pracowników rolniczych.

Fot. — autor

do miasta, blisko do ludzi

torem”. No i żona. Przez lata przyzwyczaiła się do domu pełnego ludzi.

Rozmowa schodzi ze spraw najprostszych na wspominki. O dniu, kiedy ojciec musiał zabrać go ze szkoły średniej w Koninie, bo brakowało pieniędzy. „Pierwszy i ostatni raz widziałem wtedy u ojca w oczach łzy. Zrozumiałem, że nauka to coś ważnego, skoro ojciec płacze. Zostało mi to już na zawsze. Ciekawość świata i ludzi”. O doświadczeniach w handlu, gdy po wojnie prowadził we wsi sklep. „Zupełnie się na tym nie znałem. Pamiętam, gdy pewnego razu zostały mi dwie skarpetki, a żona i czarna. Bez parry. Mało, że udało mi się je sprzedać, to jeszcze kobieta kupiła przy okazji barwnik do przefarbowania. Jedyny mój sukces jako handlowca”.

Zadatkami na działacza miał od dawna. Potrafił dogadać się z ludźmi. Zaczęło się od szkoły. Brakowało jej we wsi. Zdobył trochę pieniędzy, po zyskał dyrektora Józefa Zielińskiego — tego od Koźlenia — który budował wtedy elektrownię „Gosiawice”. Na otwarcie dyrektor Zieliński zaciągnął, że przedsiębiorstwo wybudowało szkołę w Przyimie, a przy okazji elektrownię. To zdanie najlepiej oddaje atmosferę, w jakiej wtedy pracowano we wsi. Był to pierwszy trwały efekt społecznego działania. A chcieli już wtedy więcej. Po

budowie szkoły została kupka cegieł. Dyrektor Zieliński powiedział, że nie zabierze jej, bo jak zna Nowakowskiego, to starczy ich na pałac kultury. I nie pomylił się. Zaczęła się w Przyimie zbiórka pieniędzy, materiałów, społeczna praca. Otrzymała dotację w wysokości miliona dziewięćset tysięcy złotych. A dom kultury wybudowali wartości 4 300 000!

Potem pan Wiktor wiodał przyjechał do Golinie. Powstały w tym czasie: droga w Przyimie, oświetlenie wsi; w Golinie zaś szkoła oraz jedyny wówczas w okolicy zakład pracy dla kobiet.

To też był majstersztyk. Golina dostała 1 900 000 złotych za zajęcie pierwszego miejsca w dawnym województwie poznańskim w konkursie „Gmina — Mistrz Gospodarki”. I dużo, i mało. Wtedy do pokoju przewodniczącego codziennie przychodziły kobiety szukające pracy. Gdy powiedział gdzie trzeba, że za te pieniądze chce wybudować zakład, to najpierw się uśmiechnęła, a potem — jako że Nowakowskiego już znali — stwierdzili, że oni „o niczym nie wiedzą”, ręce ma wolne.

I zakład stanął. W Koninie wyburzano wtedy stare zabudowania. Zajął się rozbiorą. Cegły wożono do Golinie, nadwyżki sprzedano. Z Poznania ściągano płyty budowlane z usterkami — nie wykorzystywane. No i teraz 400 kobiet

ma pracę w filii Wielkopolskich Zakładów Obuwia w Gnieźnie. Tak samo powstał SKR — trzeci w kraju. Z pełnym zapleczem, warsztatami, halą remontową, garażami. Po tem wybudowano bibliotekę, zakład gospodarki komunalnej.

No i basen kąpielowy. Jedyna porażka Wiktora Nowakowskiego. Wykorzystano naturalne źródła. Znowu praca społeczna. Ale zimą woda spod ziemi rozsądziła piętę. Nadal nie potrafi mówić o tym spokojnie. Podobno powstał nowonowoczesny basen zasypać. — Czy nie można go uratować, naprawić mojego błędu — zastanawia się.

W KLUBIE I WE WSI

Teraz Wiktor Nowakowski zmienił trochę zainteresowania. Współdziała z zarządem klubu, strażą pożarną, opiekuje się pracami nieżyjącego już rzeźbiarza ludowego Józefa Kulczaka, pisze wiersze i działa z młodzieżą. Przewodnicząca miejscowego koła ZSMP, Elżbieta Słomianowska charakterystycznie go krótko:

— W swoich pomysłach często jest młodszy od nas. Nieraz zastanawiamy się, skąd w nim tyle siły, życzliwości, za pału. Wszyscy tu zawdzięczamy mu wiele. To drożdże nie pozwalające siedzieć nikomu spokojnie.

Przed laty, gdy nie było jeszcze klubu, oddał na ten

cel dwa pokoje w swym mieszkaniu.

Teraz Klub Rolnika mieści się w piętrowym budynku. Sala widowiskowa na 400 miejsc, kilka pomieszczeń klubowych, pod jednym dachem z Domem Nauczyciela i Ośrodkiem Zdrowia. Obok remiza. Sąsiedztwo praktyczne. Utrzymanie klubu kosztuje rocznie 100 000 złotych. Pieniądze pochodzą od strażaków, z imprez klubowych, własnej pracy mieszkańców. A w klubie ruch. Spotkania, wieczorki, kursy, zabawy, okazjonalne imprezy. Ba, bywa tu operetka, przyjeżdża poznańska Estrada. Z mieszkańcami spotykają się poeci i plastycy, występują zespoły z kołniskiego domu kultury. Teraz zakładają zespół muzyczny i recytatorski. W zimie organizują kulgę.

W ubiegłym roku Klub Rolnika w Przyimie zajął pierwsze miejsce w województwie konińskim w konkursie „Plastyka wokół nas”. W nim też odbyło się podsumowanie konkursu. Na sali, oprócz ludzi, którzy wiedzą, że warto to przyjąć, wystawa rzeźb Józefa Kulczaka i obrazów mieszkanki Przyim, Teresy Wróblewskiej.

Za najważniejsze osiągnięcie mieszkańców wsi uważa Wiktor Nowakowski zgodne współdziałanie mieszkańców: atmosferę, która powstała po latach wspólnej pracy.

WOJCIECH PLUTOWSKI

W kierunku socjalistycznej kultury obyczajowej

Ciałe nasze życie oplecione jest obyczajowością, spełniającą wiele funkcji wychowawczych i umacniającą więź jednostki ze społeczeństwem. Obyczajowość jest zjawiskiem obejmującym systemy i sposoby postępowania ustalone w danej zbiorowości społecznej, z którymi związane są oceny moralne. Kojarzy się obyczajowość z szeregiem tak ważnych problemów jak problem rodziny i wychowania młodzieży, dyscypliny społecznej, pracowitości czy lenistwa, w grę wchodzi tu również relacje między poszanowaniem mienia społecznego i prywatnego itd.

Powstała u nas pilna potrzeba studiów nad kwestią obyczajowości. Uczestniczymy w rozwoju społeczno-ekonomicznym, którego cechą jest niezwykle dynamika. Rozwój ten niweczy wiele starych obyczajów, nie dostosowanych do współczesnych warunków cywilizacyjnych, stwarza potrzebę kształtowania obyczajów nowych oraz asymilowania i utrwalania takich obyczajów dawnych, które wytrzymały próbę życia i są społecznie wartościowe. Pożądaną przeobrażenia w sferze obyczajowości nie zawsze dokonują się w sposób żywiołowy; stąd potrzebne są działania wychowawcze, których celem będzie nie tylko dostosowanie obyczajowości do nowych warunków, ale także jej formowanie, aby mogła pobudzać dynamizm rozwoju, utrwalając się jako składnik socjalistycznego sposobu życia.

Ważkie słowa na temat kultury obyczajów wypowiedziane zostały przez Edwarda Gierka w przemówieniu wygłoszonym na Krajowej Radzie Aktywu Robotniczego ZSMP:

„Również w dziedzinie obyczajów jest niemało problemów, które budzić powinny naszą wspólną troskę. Przywiązujemy wielką wagę do umocnienia rodziny, do jej pomyślności. W rodzinie widzimy jeden z najważniejszych czynników więzi społecznej, wychowania młodego pokolenia i szczęścia człowieka. Niestety, zbyt wiele rodzin rozpada się. Trzeba zastanowić się nad tym, jakie czynniki to powodują i skutecznie im przeciwdziałać. Umocnienie trwałości młodych rodzin wymaga dbałości o warunki materialne — my o tym wiemy i czynimy wiele w tym zakresie — ale wymaga także wysokiego poziomu kultury obyczajów. Powinniście współtworzyć i krzewić tę kulturę. Zaskarbi to wam wdzięczność i szacunek społeczny”.

Jak najbardziej na czasie są więc prace analizujące przemiany we współczesnej obyczajowości, upowszechniające jej nowe modele i zawierające krytykę przedawnionych stereotypów społeczno-obyczajowych. Ukazała się ostatnio książka Stanisława Lewickiego nosząca lapidarny tytuł „Obyczaje”, która stanowi istotny wkład do nauki o społecznej roli obyczajowości, jej walorem jest barwny, publicystyczny i popularny charakter wykładu. Ambicją autora książki jest zorientowanie czytelników w mechanizmach przemian społeczno-obyczajowych, narastających w Polsce w latach 1945—1975. Lewicki potraktował problem nie tylko doraźnie, lecz uwzględnił to, że przeobrażenia w sferze obyczajów zachodzą pod wpływem długofalowych zmian w sytuacji politycznej, społecznej, ekonomicznej i kulturowej naszego kraju. W książce podjęto próbę konfrontacji postaw i zachowań społeczno-obyczajowych z uwzględnieniem tradycji i współczesności.

Książka jest poprzedzona przedmową pióra Bronisława Gołębińskiego, w której znajdujemy nie tylko wprowadzenie do tematu i predyspozycję tekstu Lewickiego, lecz również ocenę dorobku „Książki i Wiedzy” w upowszechnianiu problemów obyczajowości oraz interesujące, nasycone optymizmem refleksje o teraźniejszości i przyszłości.

„Kształtuje się na naszych oczach profil nowoczesnych obyczajów socjalizmu i komunizmu — pisze Gołębiński. — Obyczajów już dziś silnych, oddziaływających na setki milionów ludzi, a które w przyszłości będą mogły spełniać funkcje stałego czynnika utrzymującego harmonię między indywidualnym i społecznym życiem człowieka, marzeniem i rzeczywistością, słowem i czynem. Czynnika stałego, to nie znaczy niezmiennego. Obyczaj komunistyczny bowiem marzy się nam jako taki, który wiecznie ewoluować będzie razem z osobowością człowieka, nigdy nie petrifikując się w gorset norm hamujących jego rozwój, co cechowało zinstytucjonalizowane obyczaje dawnych, klasowych epok w dziejach ludzkości”.

Książka Stanisława Lewickiego składa się z dziesięciu rozdziałów, z których pierwszy pt. „Początki i rozwój Polski Ludowej” zawiera zwięzły opis podstawowych warunków kształtujących w minionym trzydziestolecu zarys nowej socjalistycznej obyczajowości, zaś rozdział drugi pt. „Czyżby rewolucja obyczajowa?”, w którym m. in. spostrzega się trafnie, że obok szeregu ideałów pozytywnych nieobcych czasom nawet bardzo odległym „nowością absolutną — i zarazem wielkim osiągnięciem ludowej państwowości — jest upowszechnienie przekonania o potrzebie kształcenia, zdobywania cenzusu naukowego i pozycji w zawodzie. Tak spontanicznego zrywu do nauki nie obserwowaliśmy jeszcze w naszych dziejach”.

W kolejnym rozdziale pt. „Rodzina i małżeństwo” rozpatrywane są problemy i konflikty współżycia we wspólnocie rodzinnej z jednej strony odwieczne, z drugiej nowe, uwarunkowane odmiennością naszych czasów. Są tu analizy porównawcze motywacji decydującej o zawarciu związku małżeńskiego, podniesiona jest kwestia rozwodów w oparciu o sondaże socjologiczne, wnikliwie opisana jest sytuacja młodych małżeństw poddanych regułom współczesnej obyczajowości i in. Dużo miejsca poświęcił Lewicki negatywnym zjawiskom życia rodzinnego i małżeńskiego, jakkolwiek nie dominują one w naszym społeczeństwie. Jednakże różne ujemne przejawy obyczajowości stwarzają stany zagrożenia, wobec których wszelka pobłażliwość byłaby niewybaczalną, ułatwiałaby bowiem rozprzestrzenianie zachowań zaburzających klimat stosunków rodzinnych.

Kapitał kwestie obyczajowości i stosunków między ludźmi są przedstawione w rozdziale pt. „Człowiek w przedsiębiorstwie”, m. in. problem pozytywnego wpływu kadry kierowniczej na załogę i wychowawczy oddziaływania organów samorządu robotniczego idącego w kierunku tworzenia optymalnego wzorca kultury pracy, kultu dobrej roboty.

Catość więc rozważania o nierozzerwalności pojęcia kultury masowej z elementami zmodernizowanego obyczaju. Autor pisze m. in. o roli filmu, radia i telewizji, które zrodziły nowe zjawiska kulturowe i obyczajowe. Zwłaszcza telewizja dokonała swoistego przewrotu w obyczajowości — szczególnie w obyczajach młodego pokolenia. Jej wpływ może być dodatni lub ujemny w zależności od przekazywanych treści.

Opisane w książce fakty i tendencje dominujące w procesie kształtowania nowej obyczajowości uprawniają autora książki do konkluzji, że przyszła obyczajowość Polaków będzie obyczajowością socjalistyczną. W tym kierunku znieladają się nowe obyczaje w minionym trzydziestolecu. Znaczące przyspieszenie tego procesu obserwujemy w ostatnich kilku latach: w ślad za dynamiką rozwoju społeczno-ekonomicznego podąża dynamika socjalistycznych przeobrażeń obyczajowych.

STANISŁAW MARKIEWICZ

* Stanisław Lewicki: „Obyczaje”, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1976, str. 174, cena zł 20.

Budownictwo towarzyszące nadal w impasie

Nasze zasoby mieszkaniowe powiększają się co roku o tysiące nowych mieszkań. W miastach wybudowaliśmy ich w ubiegłym roku prawie 200 000, program na ten rok przewiduje, iż przybędzie ich dalsze 238 000.

Nowe osiedla — to z reguły małe miasteczka na kilkadziesiąt, a nawet więcej tysięcy mieszkańców. Nic więc dziwnego, że dla ich mieszkańców sprawą o podstawowym znaczeniu jest wyposażenie tych nowych zespołów w placówki handlowe i usługowe oraz centra telefoniczne. I mimo że w nowoczesnym projektowaniu zaprogramowano budowę wszystkich niezbędnych obiektów towarzyszących mieszkańom — w praktyce w przewidzianym czasie wykonywana jest zaledwie znikoma część budownictwa towarzyszącego. Problem nekający lokatorów nowych osiedli od lat — zakupy podstawowych artykułów — trzeba robić w centrum miasta, to samo jest z usługami, przedszkolami itp.

Od kilku już lat budowlani nie wykonują w skali całego kraju rocznych planów budownictwa towarzyszącego. Powstają więc w wielu miastach i osiedlach zaległości, które trudniej odrobić, iż życie przynosi nowe, z roku na rok większe w tej dziedzinie zadania. W tym roku np. przedsię-

biorstwa budowlane mają wybudować obiekty handlowe i usługowe o powierzchni blisko pół miliona metrów kwadratowych natomiast w perspektywie — w roku 1980 program ten ma ulec podwojeniu — do około 1 mln metrów kwadratowych.

Nadzieję na rozwiązanie tego trudnego problemu resort budownictwa wiąże z nowymi systemami wprowadzanymi w wykonawstwie budownictwa towarzyszącego — chodzi mianowicie o obiekty z lekkich stalowych konstrukcji i dostosowanej do nich obudowy. Integracja istniejących systemów stworzyła warunki do podjęcia wielkoseryjnej produkcji elementów konstrukcji i obudowy. Zaimują się tym dwa wielkie zjednoczenia „Mostostal” i „Metalplast”.

Efektom tych działań jest wznieście w ubiegłym roku na terenie kraju 135 obiektów pawilonowych o powierzchni 180 000 metrów kwadratowych. W budowie znajduje się obecnie dalszych 40 takich pawilonów. Zaspokaja to jednak zaledwie część potrzeb. Niezbędne więc staje się rozwinięcie szerokiej produkcji zarówno konstrukcji jak i elementów obudowy, ścianek działowych i innych tego typu detali. W resorcie budownictwa rozważane są przedsięwzięcia, które umożliwią w już istniejących zakładach zwiększenie produkcji tych wyrobów. Przewiduje się także budowę specjalnej wytwórni konstrukcji stalowych dla budownictwa ogólnego o zdolności produkcyjnej 40 000 ton konstrukcji rocznie.

Niezależnie od tych przedsięwzięć przedsiębiorstwa budowlane muszą wykorzystać wszystkie inne możliwości pełnego wykonywania obiektów towarzyszących. Praktyka pozostawienia realizacji tych placówek na ostatnie miesiące roku doprowadziła do narastania zaległości. Trudno mówić o pomyślnym wykonywaniu programów mieszkaniowych bez nadania budownictwu towarzyszącemu takiej samej rangi, jaka ma budowa mieszkań. (PAP)

Demonstracje

włoskich studentów

Kolejne miasto włoskie zostało objęte falą niepokoju studentów. Na ulice Bolonii wyszło kilka tysięcy studentów o przekonaniach lewicowych, protestujących przeciwko skazaniu przed tygodniem ich kolegi Fabrizio Panzieriego na 9 i pół lat więzienia za udział w demonstracjach przed dwoma laty w Rzymie, podczas których zginął pewien student. Panzieri został oskarżony o spowodowanie śmierci tego studenta.

Demonstrację w Bolonii brutalnie rozprędkowała policja. Aresztowano wielu studentów.

W Rzymie studenci nadal okupowali kilka wyższych uczelni. Natomiast w Mediolanie w czasie podobnej demonstracji przeciwko skazaniu przez władze Panzieriego do incydentów nie doszło. W Palermo na Sycylii studenci zakończyli trwające od miesiąca okupowanie miejscowego uniwersytetu, po uzyskaniu zapewnienia władz o podjęciu dyskusji nad projektami reform. Jak wiadomo, ostatnia fala niepokoju studentów w kraju wybuchła w styczniu, po ogłoszeniu przez ministra oświaty kontrowersyjnego projektu reform w tym resorcie. Projekt ten nadal nie jest znany we wszystkich szczegółach. (PAP)

Na warsztacie twórców

O swych nowych dziełach, o tym nad czym pracują, informują dziennikarzy PAP:

Bohdan Korzeniewski: kończę przekład „Świętoszka” Moliera i wraz z Krzysztofem Pankiewiczem przygotowuję inscenizację „Gyubala Waha-zara” S. I. Witkiewicza. W Starej Prochowni przystępuję do pracy nad „Panną Julią” Strindberga z Mają Komorowską i Markiem Perepeczką w rolach głównych. W Olsztynie zrealizuję „Pluskwę” Majakowskiego.

Witold Zalewski: piszę powieść historyczną z okresu Powstania Styczniowego. To jest na razie wszystko, gdyż pracuję zawsze tylko nad jedną rzeczą. Poza tym ukoń-

czyłem scenariusz filmowy o party na motywach „Powieści o udułym Walgierzu” Żeromskiego.

Augustyn Bloch: kończę pracę nad cyklem pieśni do wierszy Tadeusza Kubiaka pt. „Tak sobie muzyka”. Dalsze moje zamierzenia związane są z tak bliską mi dziedziną twórczości, z muzyką sceniczną. Będzie to kolejny utwór dla Sceny Mimów działającej przy warszawskiej Operze Kameralnej.

Jan Szancenbach: dłuższa choroba wytrąciła mnie z normalnego rytmu pracy, ale już nabieram rozpędu. Pracuję nad cyklami pejzaży i martwych natur, których wstawienie projektowane jest pod koniec br. w Warszawie. Jednym z tematów będą — powracające co kilka lat w mojej twórczości — pejzaże norweskie, którymi jestem zafascynowany. (PAP)

Koncern „Fiat” podwyższa ceny

Koncern „Fiat” podwyższył w poniedziałek ceny wszystkich produkowanych przezeń samochodów (oprócz modelu „132”) o 4 procent. Tym samym najmniejszy z nich, „Fiat 126” kosztuje obecnie ponad 2 miliony złotych (ponad 2200 dolarów).

Od stycznia 1976 r. ceny włoskich „Fiatów” wzrosły przeciętnie o 27,1 procenta. W tym samym czasie samochody „Lancia” i „Alfa Romeo” podrożały o 29,8 procenta, a ceny sprzedaży samochodów zagranicznych na rynku włoskim wzrosły o 30,3—44 procent. (PAP)

Projektanci zmieniają parametry „Concorde”

Władze Nowego Jorku i New Jersey postanowiły w poniedziałek wieczorem odrzucić na czas nieokreślony podjęcie decyzji w sprawie udośćnienia lotniska nowojorskiego dla francusko-brytyjskich samolotów ponadźwiękowych „Concorde”. Jak wiadomo, decyzja w tej sprawie, kilkakrotnie odraczana, miała ostatecznie zapadnąć w najbliższy czwartek 10 bm.

Rzecznik portu lotniczego zakomunikował, że strzymano od francuskich i brytyjskich linii lotniczych prośbę uwzględnienia nowych propozycji zmian parametrów technicznych maszyn, wpływających na stopień jej hałasowości podczas startu i lądowania. Rzecznik dodał, iż francuskie i brytyjskie linie lotnicze nie zwróciły się jednak o odroczenie czwartkowego werdyktu, od którego zależy przyszłość „Concorde”. (PAP)

Prawie 2 tony narkotyków

Bułgarscy celnicy udaremniłi przemyt

Próbę przemytu 1900 kg narkotyków udaremniłi bułgarscy celnicy na granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej w Kalotino. Haszysz, opakowany szczególnie w setki plastikowych woreczków, ukryty był w podwoziu wielkiej ciężarówki ze znakami TIR będącej własnością zachodniounieckiego przedsiębiorcy. Samochód jechał ze Stambułu do Monachium. Był to największy jednorazowy ładunek narkotyków przechwycony przez bułgarskich celników. (PAP)

Nowy Jork ponownie na krawędzi bankructwa?

W najbliższy piątek, 11 bm., metropolia nowojorska znów stanie na krawędzi bankructwa. Jeśli miasto nie zdola zapewnić sobie 225 mln do-larów kredytu na pokrycie bieżących zobowiązań finansowych, bankructwo stanie się faktem.

Mimo wcześniejszych deklaracji prezydenta Cartera nowa administracja amerykańska odmówiła udzielenia pomocy, dopóki miasto nie przedstawi programu dalszej poprawy stanu swoich finansów. Chodzi tu w pierwszej kolejności o spłatę krótkoterminowych obligacji miejskich, emitowanych na sumę miliarda dolarów. Dopiero wówczas, jeśli program ten zostanie zaakceptowany przez Waszyngton, Nowy Jork może liczyć na federalną pomoc finansową w wysokości 2,3 mld dolarów kredytów w okresie 5—6 lat.

W przypadku piątkowego bankructwa, Nowy Jork może otrzymać nadzorcę sądowego, który będzie przeznaczał wszystkie wpływy gotówkowe na

zaspokojenie roszczeń wierzycieli. Na bieżące wydatki związane z codziennym funkcjonowaniem miasta, pieniądze więc nie będzie.

Trudno sobie wyobrazić taką sytuację w przeszło 8-milionowej metropolii. Nie więc dziwnego, że minister skarbu USA, Michael Blumenthal, dał już do zrozumienia, że najnowszy (zgłoszony w poniedziałek 7 bm.) program doradczego ratowania finansów miasta, ma szansę na akceptację. Program ten przewiduje m. in. sprzedaż obligacji miejskich bankom (będą mogły opłacać nimi podatki municipalne), hipoteczną sprzedaż terenów miejskich pod budownictwo mieszkaniowe oraz odroczenie wykupu obligacji, nabytych przez miejskie zakłady zawodowe.

Rozwiązanie obecnych trudności nie oznacza bynajmniej rozwiązania „kryzysu finansowego metropolii. Miasto musi dokonać dalszych cięć w budżecie o 500 do 750 mln dolarów w skali rocznej. Ale jak tego dokonać, jeśli weźmie się pod uwagę, że Nowy Jork ma najwyższe podatki i jest najdroższym miastem USA, a przy tym w ciągu ostatnich lat przeprowadzono duże redukcje personelu wszystkich działów administracji, w tym m. in. zmniejszono liczbę policjantów z 31 000 do 25 000 a liczbę nauczycieli w wielu szkołach aż o jedną trzecią.

TELEWIZJA

Odmiany prawdy

Nocą w zakładach chemicznych wyleciał w powietrze kontener. Dwóch robotników odniosło rany. Jeden z nich w momencie wypadku, dzięki odwadze i przytomności umysłu, zapobiegł jeszcze większej katastrofie. Jest więc bohater, o którym będą teraz pisać w gazetach, a przyczyną wypadku zba-da specjalnie powołana komisja. Dziennikarka, która podjęła się szybko napisać artykuł, nie po-przestaje jednak na opisie skutków tego nieszcześliwego zdarzenia. Z rozmów z ludźmi tego za-kładu próbuje dociec przyczyn...

Pokazana w poniedziałkowym Teatrze Telewizji sztuka Waleń-tyna Azernikowa pt. „Trzeciemu wjecha nie ma” należy do szczegól-nie żywego obecnie w dramata turgli radzieckiej nurtu „blisko-życia”. Do tego kręgu zaintereso-wań sprawami społeczno-pro-dukcijnymi należy np. utwór Aleksandra Gelmana „Protokół pewnego zebrania”, grany w warszawskim Teatrze na Woli, zna-ny także z wersji filmowej („Pre-mia”). Azernikow bezkompromi-sowo ukazuje problem postaw etycznych społecznych w zakładzie pracy. W tym, gdzie zdarzył się wypadek, przenisów bhp prze-strzega się nawiązywać w jednej trzeciej, a pod koniec każdego kwartału za wszelką cenę „goni” plan, by nie utracić premii. Zdarza się też, że czują tolera-nancję tutaj niesolidność, z nara-żeniem zdrowia musi nadrobić ktoś inny. Niezbyt uważnie do-strzega się tutaj także życiowe ludzkie sprawy.

Interesująca zarysowana proble-my i postaci ze sztuki, odsłania-jac różne „mechanizmy” aseku-ranctwa i sposoby „tusowania sprawy”. Bo — jak z gorzka-mi słowami dziennikarka (Elżbieta Kę-pińska) — zawsze się znajdzie jakiś powód, aby zapomnieć o uczuciach. W końcu przychodzi jednak taka chwila, w której trzeba się zdecydować, czy nadal udawać, że wszystko jest w po-rządku, czy też — choćby nawet było to komuś niewygodne — po-móc w ujawnieniu prawdy. Trze-ciego wyjścia nie ma... (Kos)

ZBIGNIEW BONIECKI

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI

Włodzimierz Scisłowski — „Po-żegnanie lokomotywy”, wyd. II, ilust. Jerzego Flisaka, S. 31, 15 zł. William I. Thomas, Florian Za-niecki — „Chłop polski w Euro-pie i Ameryce” tomy 1—3: „Orga-nizacja grupy pierwotnej” (t. 1 i 2), „Pamiętnik imigranta”, „Dezorganizacja i reorganizacja w Polsce”, „Organizacja i dez-organizacja w Ameryce”, LSW, S. 386 + 400 + 321 + 204 + 217, 470 zł.

Leon Gomolicki — „Proza: Kier-masz, Czasobranie, Wyprawa na Patmos”, wyd. II, Wyd. Łódzkie, S. 566, 50 zł.

Tadeusz Hołuj — „Róża i płoń-cy las”, wyd. II, Wyd. Literackie, 2 tomy, S. 273 + 271, 50 zł.

Andrzej Kuśniewicz — „Król obojga Sycylii”, wyd. III, Wyd. Literackie, S. 186, 40 zł.

Seweryna Szmajewska — „Nie-winni w Norymberdze”, wyd. II, KIW, S. 462, 40 zł.

Elżbieta Jackiewiczowa — „Jest-nas dwoje”, seria „Z kotem”, Cyt., S. 223, 18 zł.

Margaret Drabble — „Klatka-latem w ogrodzie”, seria „Z ko-tem”, Cyt., S. 243, 22 zł.

„Gorące dni, gorące lata” — wybór wspomnień, Wyd. Łódzkie, S. 233, 24 zł.

Maria I. Kwiatkowska, Irena Małinowska — „Pałac Potockich”, seria „Zabytki Warszawy”, PWN, S. 196, 25 zł.

Bogdan Brzeziński — „Opowieści bajeczne”, ilust. Kazimierza Mikulskiego, wyd. III, Wyd. Literackie, S. 89, 45 zł.

Zygmunt Garbowski — „Izucha-jem ruską jazyk”, podręcznik dla nauczycieli, wyd. III, WSiP, S. 204, 24 zł.

„Polska nowela współczesna”, wybór, wstęp i noty Tadeusza Bujnickiego i Jacka Kajtocha, Wyd. Literackie, 2 tomy, S. 377 i 427, 24 zł.

Echa naszych publikacji

Kto mieszka w ogóle?...

Zaproszono mnie na zebranie Kółka Rolniczego w Łagiewnikach. Kościel-nych, w gminie Kiszewo. Dyskusja początkowo była nie-mrawa, jak to zwykle bywa, dopóki nie zgłosił się pierwszy odważny dyskutant. Jednym z tematów, dominujących w wypowiedziach, były pasze treściwe i do tego przede-wszystkim ustosunkowałam się w prasowej informacji o zebraniu.

Kłopoty paszowe znają naj-lepiej hodowcy, a wśród około 50 uczestników zebrania było ich na sali wielu. Do spraw pasz, ich złej jakości, niedosta-technego śrutowania kompo-nentów zbożowych, niewłaści-wego oznaczania worków, skutków karmienia paszami taką paszą — „elką” — ci sami dyskutanci wracali kilkakrot-nie: Bolesław Jastrzębski, Ka-zimierz Jastrzębski, Tadeusz Jurek. Obecny na zebraniu se-kretarz Komitetu Gminnego PZPR, Marian Zbiranek, pod-sumowując dyskusję, podkre-słał znaczenie dobrych pasz dla pomyślnego rozwoju hodowli, w której gmina Kiszewo osiągnęła wyniki lepsze od in-nych w województwie poznańskim.

Wszystkie te sprawy powin-ny znajdować się w protokole z zebrania. Ja napisałam o nich — przysłuchując się z uwagą zebraniu wraz z inny-mi gośćmi, m. in. przedstawi-cielem WZKR i kolegą dzienni-karzem z innej redakcji — w notatce z 8 lutego br. pt. „Kto

... mieszka?” Reakcją na tę informację było nadesłane do redakcji pismo z Zakładu Obrótu Rolnego WZSR w Poznań informujące, iż prze-prowadzona została analiza prób mieszanek paszowych w wymienionych rolników i że nie odbiegały one od obowią-zujących norm. Jednocześnie wyjaśniła się, że „produkcja własnych mieszanek zabezpie-cza potrzeby rynku w wysoko-ści 25 proc., natomiast 75 proc. dostaw pasz otrzymujemy z są-siednich województw. Jakość tych mieszanek (...) budzi nie-jednokrotnie zastrzeżenia, lecz wzmoczoną kontrolą staramy się wyeliminować z obrotu pa-sze nie odpowiadające nor-mie”.

Temu celowi miało prawdo-podobnie służyć wydelegowa-nie do GS Kiszewo specjali-ty d/s kontroli i instruktażu, inż. Antoniego Kijko, którego sprawozdanie z „postępowania wyjaśniającego” WZSR załą-czył do swojego pisma do re-dakcji. Załącznik ten jest szczerzym osiągnięciem bio-kratycznego gmatwania sprawy. Specjalista z WZSR „działając w oparciu o delega-cję służbową nr 86/77 z dnia 9. II. 1977 r.” w towarzystwie wiceprezesa d/s obrotu rolne-go GS w Kiszewie, Czesława Kulika, udał się do Łagiew-nik „celem przeprowadzenia rozmów wyjaśniających z wy-mienionymi w notatce rolnika-mi” (wymieniłam wówczas tylko dwóch: Jastrzębskiego i Jawka — jako przykład). Nie

wiem, jakimi metodami wy-jasniali sprawę kontrolerzy, skoro rolnicy, którzy na nie-dawnym zebraniu mówili o istotnych sprawach swoich go-spodarstw teraz okazali się ludźmi zupełnie pozbawiony-mi pamięci. Orzekli bowiem — jak wynika ze sprawozda-nia — że nigdy nie mieli za-strzeżeń do pasz i głosu na ze-braniu nie zabierali! A może zebrania w ogóle nie było?

Wprawdzie B. Jastrzębski przyznał, iż zaistniał w jego gospodarstwie wypadek nie tylko zachorowania prosięcia, ale i „zejścia śmiertelnego”, jednak stało się to wskutek dorwania się do koryta z pa-szą nie dla tegoż prosięcia przeznaczoną. Rolnik wyraził także że zastrzeżenia co do barwy mieszanek w 4 z 13 za-kupionych worków „wypro-dukowana bowiem została bez dodatku suszu z zielonek (...)”. Tak ewentualność jest moż-liwa. Organoleptyczność, jak-ość i granulacja mieszanek nie budzi zastrzeżeń.

Sprawozdanie jest długie i szczegółowe. Jego autor jed-nak zamiast szukać winnych złej jakości pasz (ich analiza nie powinna być przeprowa-dzana, we własnym laborato-rium), cały swój wysiłek wspólnie z przedstawicielem zainteresowanego GS-u, skier-ował na udowodnienie redak-cji, że pasze były dobre i nie-ma problemu.

I można by przejść nad tym do porządku dziennego, gdyby chodziło tylko o auto-

rytatywną odpowiedź dla re-dakcji. Jednakże przebiegowi zebrania w Łagiewnikach przysłuchiwało się wiele osób z niżej podpisaną i przytom-ną, a intencją zamieszczonej w „Głosie” informacji nie by-ło podważanie dobrego imie-nia GS-ów, lecz zwrócenie im-uwagi na potrzebę ściślejszej kontroli pasz odbieranych z mieszanek.

Nie tylko w Kiszewie sprze-dawane są pasze złej jakości. Miliony telewidzów miały np. ostatnio okazję dowiedzieć się, jakie skutki w jednej z ferm drobiarskich w woj. łódz kim spowodował nierzetelny dozór w mieszanin pasz. Musi-my z tym walczyć. Nie tylko w interesie rolników-hodow-ców, którzy za swoje pienią-dze chcą otrzymać dobry, nie budzący zastrzeżeń towar. Także w interesie społecznym. Wszak m. in. pasze spowodowały zakłócenia w harmonij-nej realizacji programu żywno-ściowego.

ZOFIA DOHNKE

Ma być bez kamieni

W felietonie „Odwołać... zi-mę” („Głos” z 17 ubm.) skry-tykowałyśmy posypanie części zachodniej trasy E-8 piaskiem z kamieniami. Obecnie odpo-wiedzialny za to Rejon Dróg Publicznych w Szamotułach przysłał nam pismo stwierdza-jące, iż stało się to z powo-du uszkodzenia piaskarek z si-tami i użyciu zamiast nich rozsiewaczy rolniczych. Roz-siane tym sposobem kamie-nie — informuje nas dyrektor Rejonu — usunięto; dodajmy od siebie, że dopiero po prze-szło tygodniu.

Rejon zakazał używania pia-sku do posypywania dróg — przed jego oczyszczeniem. (tk)

Jutro w Tokio polscy hokeiści rozpoczną walkę o powrót do grupy „A”

W czwartek rozpoczynają się w Tokio hokejowe mistrzostwa świata grupy „B”. O awans do hokejowej ekstraklasy walczyć będzie także drużyna polska. Prócz naszego zespołu w stolicy Japonii wystąpią: NRD, Norwegia, Holandia, Jugosławia, Austria, Węgry, Szwajcaria i gospodarze — Japończycy.

W rozważaniach przedturniejowych stwierdza się, że głównymi pretendencjami do pierwszego miejsca będą hokeiści Polski i NRD. Amerykańska agencja UPI więcej szans daje naszej drużynie, prezentując polskich czołowych hokeistów — Walentego Ziętare, Mieczysława Jaskierskiego, Leszka Kokoszkę, Wiesława Jobczyka. Agencja przypomina, że drużyna polska grała w ciągu ostatnich czterech lat w grupie „A” i ustąpiła miejsca w gronie najlepszych drużyn wskutek powrotu Kanady do turnieju czołowych drużyn świata.

Największego rywala naszej drużyny upatruje się w zespole NRD. Przypomina się przy tym, że na poprzednich mistrzostwach świata zespół NRD przegrał dwukrotnie z Polakami. Nie bez znaczenia jednak wydaje się fakt, że zespół NRD przed dwoma laty wygrał w Japonii (Sapporo) turniej grupy „B”, po którym awansował do grona najlepszych.

Teoretycznie do rywalizacji hokeistów Polski i NRD wia-

czyć się mogą Japończycy, Norwegowie, Jugosłowianie i Szwajcarzy — ale wielu ekspertów hokejowych dla jednej z tych drużyn „rezerwuje” najwyższą trzecią lokatę.

Turniej zostanie rozegrany w hali o widowni dla 10 tys. osób wybudowanej w 1964 r. dla potrzeb tokijskiej olimpiady. Warto przypomnieć, że w hali tej w ubiegłym tygodniu



Fot. — CAF — Walczak

zakończyli się mistrzostwa świata łyżwiarzy figurowych.

Oto szczegółowy program turnieju (godziny rozpoczęcia spotkań podane wg czasu lokalnego).

CZWARTEK — 10 MARCA: godz. 9.30 Polska — Holandia, godz. 12.30 Norwegia — Jugosławia, godz. 15.30 NRD — Austria, godz. 18.30 Japonia — Węgry.

PIĄTEK — 11 MARCA: godz. 15.30 Austria — Węgry, godz. 18.30 Norwegia — Szwajcaria.

SOBOTA — 12 MARCA: godz. 12.30 NRD — Jugosławia, godz. 15.30 Polska — Szwajcaria, godz. 18.30 Japonia — Holandia.

NIEDZIELA — 13 MARCA: godz. 12.30 Jugosławia — Austria, godz. 15.30 Holandia — Węgry, godz. 18.30 Japonia — Norwegia.

PONIEDZIAŁEK — 14 MARCA: godz. 12.30 NRD — Węgry, godz. 15.30 Polska — Norwegia, godz. 18.30 Szwajcaria — Austria.

WTOREK — 15 MARCA: godz. 12.30 Polska — NRD, godz. 15.30 Jugosławia — Holandia, godz. 18.30 Japonia — Szwajcaria.

ŚRODA — 16 MARCA: godz. 12.30 Holandia — Austria, godz. 15.30 Norwegia — Węgry, godz. 18.30 Japonia — Jugosławia.

CZWARTEK — 17 MARCA: godz. 12.30 NRD — Szwajcaria, godz. 15.30 Norwegia — Austria, godz. 18.30 Polska — Węgry.

PIĄTEK — 18 MARCA: godz. 12.30 NRD — Holandia, godz. 15.30 Szwajcaria — Jugosławia, godz. 18.30 Japonia — Polska.

SOBOTA — 19 MARCA: godz. 12.30 Norwegia — Holandia, godz.

W klasyfikacji strzelczyń

L. Berniak

dogoniła D. Fromm

Elżbieta Gumowska nadal przewodzi w klasyfikacji na najskuteczniejszą koszykarkę. Po ostatniej kolejce, w której poznanianka uzyskała 50 punktów, jej przewaga nad pozostałymi zawodniczkami wzrosła do 109 punktów i praktycznie nikt już nie zdola wyprzedzić koszykarki poznańskiej AZS-u. Ciekawa walka toczy się natomiast o drugie miejsce. Berniak z Wisły wykorzystała fakt, że Fromm w dwóch meczach w Gdańsku uzyskała zaledwie 13 punktów i zrównała się z zawodniczką Lecha. Z 7 na 10 miejsce spadła Wiśniewska, która z powodu kontuzji nie grała w trzech ostatnich meczach.

Oto pierwsza dziesiątka:

1. Gumowska (AZS Poznań)	— 914 pkt.
2. Fromm (Lech)	— 805 pkt.
3. Berniak (Wisła)	— 794 pkt.
4. Malfois (Spójnia)	— 767 pkt.
5. Gorzelana (Spójnia)	— 767 pkt.
6. Stróżyna (Lech)	— 761 pkt.
7. Storożyńska (LKS)	— 720 pkt.
8. Linka (Olimpia)	— 719 pkt.
9. Kalińska (Polonia)	— 694 pkt.
10. Wiśniewska (AZS Poznań)	— 677 pkt.

15.30 Jugosławia — Węgry, godz. 18.30 — Japonia — Austria.

NIEDZIELA — 20 MARCA: godz. 12.30 Szwajcaria — Węgry, godz. 15.30 NRD — Norwegia, godz. 18.30 Polska — Austria.

PONIEDZIAŁEK — 21 MARCA: godz. 9.30 Szwajcaria — Holandia, godz. 12.30 Japonia — NRD, godz. 18.30 Polska — Jugosławia. (PAP)

Obrona rumuński nie dosięgnie już krążka i za chwilę padnie kolejna bramka dla Polski. Naszej reprezentacji życzymy jak najwyżej podobnych sytuacji na mistrzostwach świata grupy „B” w Tokio.

Fot. — CAF — Walczak

Lech drugi w „Lidze Stadionów”

Druga runda konkursu Polskiej Agencji Prasowej, PZPN, ZSMM i KDS na najlepszą organizację i publiczność spotkań ekstraklas piłkarskiej — „Ligi Stadionów” wykazała dość duże jeszcze różnicowanie w postawie widzów i poziomie widowisk na różnych obiektach.

Niezbyt przyjemny meldunek nadszedł z Gdyni, gdzie Arka grała ze Śląskiem. Schodzących z boiska piłkarzy Śląska obrzucono piaskiem. Rezerwowych zawodników wrocławskich posadzono ponadto na lawkach, skąd widoczność była bardzo słaba. Surowo ocenili więc kierownik zespołu Śląska organizatorów i publiczność, punktując odpowiednio 2 i 4 pkt. Dwaj pozostali jurorzy byli łaskawsi dla gospodarzy, ale i tak Arka została outsiderem tabeli.

Niekulturalne okrzyki pod adresem działaczy Legii, kosztowały spore punkty publiczność krakowską.

	org.	publ.	suma
1. Legia	27	27	54
2. Stal	27	26	53
3. Lech	27	26	53
4. Pogoń	27	25	52
5. ROW	27	25	52
6. Odra	27	25	52
7. LKS	26	25	51
8. Ruch	26	25	51
9. Wisła	27	23	50
10. Widzew	25	24	49
11. Śląsk	27	21	48
12. Zagłębie	24	23	47
13. Tychy	24	23	47
14. Szombierki	21	24	45
15. Górnik	26	16	42
16. Arka	12	15	27

PAP

Stenmark prowadzi w Pucharze Świata

Pasjonująca walka o punkty w Pucharze Świata toczy Szwed Ingemar Stenmark z Austriakiem Franzem Klammerem. W kolejnej konkurencji pucharowej w Sun Valley — slalomie gigant — najlepszym okazał się Stenmark przed Szwajcarami Christianem i Heini Hemmi. W konkurencjach slalomowych walczy też o punkty najlepszy aktualnie zjazdowiec na świecie — Franz Klammer. Jednakże jego starty — w slalomie specjalnym i gigancie — nie przyniosły powodzenia. Klammer nie ukończył konkurencji. Aktualnie w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata prowadzi Stenmark — 239 pkt. przed Klammerem — 195 pkt. i Klaussem Heideggerem (Austria) — 184 pkt.

W jugosłowiańskiej miejscowości Jahorina odbył się slalom gigant mężczyzn, zaliczany do Pucharu Europy. Konkurencja ta przyniosła sukces Włochom, którzy zajęli dwa czołowe miejsca. Zwyciężył Arnold Senoner — 2.45.00 przed Erwinem Strickem — 2.45.56. Trzeci był Szwajcar Peter Aellig — 2.45.91.

Drugie zwycięstwo Jana Bachledy w Memoriale

Zwycięstwem Jana Bachledy zakończyła się druga konkurencja zawodów o Memoriał B. Czecha i H. Marusarzówny — slalom gigant, rozegrana na stokach Kasprowego. Bachleda uzyskał najlepsze czasy w obu przejazdach, i wyprzedził pewnie swego najsilniejszego konkurenta — Macieja Ciaptaka.

Na starcie stanęło 67 zawodników. Trasa, prowadząca z Pośredniego Goryczkowego, miała 1800 m długości przy różnicy wzniesień 350 m.

Wyniki: 1. J. Bachleda — 2.08.94 (1.01.06 i 1.07.88), 2. M. Ciaptak — 2.10.44 (1.01.69 i 1.08.75), 3. J. Pawlica — 2.13.97 (1.03.47 i 1.10.20), 4. J. Walkosz — 2.14.08 (1.03.13 i 1.10.55), 5. W. Gajewski — 2.14.43 (1.03.91 i 1.10.52), 6. W. Waleczak — 2.14.54 (1.03.27 i 1.11.27).

Swoimi dwoma zwycięstwami w tegorocznym Memoriale Jan Bachleda udowodnił raz jeszcze, że jest najlepszym zjazdowcem sezonu 1976/77. Należy tylko założyć, że w zawodach znów zabrakło do brych zjazdowców zagranicznych. Tegoroczny Memoriał był w zasadzie pojedyńkiem Ciaptaka z Bachledą.

Wojciech Fibak w swoich startach

Zwycięstwa W. Fibaka w turnieju WCT w Monterrey ponownie wzbudziły w polskim tenisie zainteresowanie grą polskiego tenisisty. M. in. także naszą redakcję zapytano dlaczego w debiucie Fibak nie startował ze swym stałym partnerem, Okkerem, lecz z Australijczykiem Casem. Na to pytanie Fibak tak odpowiedział w rozmowie z przedstawicielem „Standardu Młodych”:

— Umówiliśmy się z Okkerem na wspólny start w całym cyklu turniejów WCT. Jednak każdy z nas miał odpoczywać mniej więcej przez tydzień. Tak było z Okkerem. Z Casem graliśmy tylko w tych jedynych zawodach.

Fibak wyjaśnił, że w dalszej części sezonu, w rozgrywkach Grand Prix, m. in. w Wimbledonie, w Paryżu, Forest Hills, wystąpi najprawdopodobniej z Amerykaninem Stocktonem.

W dniach 10—13 marca nasz tenisista startował w półfinałowym WCT w Lakeway Austin.

Po tym turnieju Fibak zapowiada przyjazd na tydzień do kraju. Następnie startować będzie w turniejach europejskich. (—)

KOMUNIKAT TOTALIZATORA SPORTOWEGO

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z 5/6 III. 1977 r. stwierdzono:

Liga angielska: 19 roz. z 13 traf. — wygr. po ok. 29.500 zł, 572 roz. z 12 traf. — wygr. po 986 zł, 6.933 roz. z 11 traf. — wygr. po 81 zł, 41.036 roz. z 10 traf. — wygr. po 13 zł.

Kreślarnstwo

Czarna Kula bezkonkurencyjna

W Koźlu odbyły się mistrzostwa Polski w kreślarnstwie juniorów, w których startowało ponad 40 dziewcząt i chłopców z 8 klubów. W klasyfikacji drużynowej zwyciężył zespół Czarnej Kuli Poznań — 92 pkt., przed Rzutem Zabkowice Śląskie — 19 pkt., oraz Helosem Olsztyn — 12 pkt.

Indywidualnie najlepszymi zawodniczkami były również reprezentantki klubu poznańskiego. Wyniki: juniorki — 1) Małgorzata Wachowiak — 506 pkt., 2) Wiesława Hofman — 500 pkt., 3) Romana Dobrzycka (wszystkie Czarna Kula) — 494 pkt. Juniorzy: 1) Jerzy Małuszak — 859 pkt., 2) Leszek Zurek (obaj Czarna Kula) 851 pkt., 3) Stanisław Lemierski (Rzut Zabkowice Śl.) — 821 pkt.

Mistrzyni Polski w szachach marzy o tytule arcymistrza

W niedzielę w Jeleniej Górze zakończyły się XXIX mistrzostwa Polski kobiet w szachach. Mistrzowski tytuł — jak już informowaliśmy — wywalczyła poznańska szachistka Hanna Ercńska-Radzewska. Po powrocie zawodniczki do Poznania poprosiliśmy ją o szczegółowe zakończenie turnieju.

— Jak przebiegała walka na mistrzostwach w Jeleniej Górze?

— Turniej rozgrywany był systemem szwajcarskim, a wzięło w nim udział 55 zawodniczek. Każda z nas rozegrała po 11 spotkań. System ten dopuszczający do startu dużo zawodniczek, nie jest dogodny dla najlepszych szachistek. Poziom jest bowiem bardzo zróżnicowany, a szczególnie w pierwszej fazie turnieju grać trzeba ze słabymi przeciwniczkami. W Jeleniej Górze nie poniosłam żadnej porażki. 6 spotkań wygrałam, a 5 zakończyło się remisem.

— Czy zmierzyła się pani w bezpośrednim pojedynku ze swą najgroźniejszą rywalką — Grażyną Smacińską z Anilany Łódź?

— Tak. Doszło do takiego spotkania i zakończyło się ono remisem. Sytuacja była jednak dość specyficzna. Nasza partia została odłożona, a na drugi dzień ze względu na stan zdrowia nie mogłam przystąpić do gry. Będąc w korzystniejszej sytuacji, zgodziłam się na remis, co zaskoczyło na wet moją rywalkę.

— Nie jest to już pani pierwszy tytuł mistrzowski.

— Nie. Mistrzostwo Polski zdobyłam po raz trzeci. Poprzednio w 1971 i 1972 roku, a w 1975 dzieliłam 1 i 2 miejsce. W 1973 roku byłam wicemistrzynią kraju. Wielokrotnie reprezentowałam Polskę na turniejach międzynarodowych.

— Życzymy powodzenia.

Rozmawiał (wł)



Uczucia

Zamieszczony pod powyższym tytułem w ubiegłą środę felieton z cyklu „Co o tym sądzić” spotkał się z żywym zainteresowaniem czytelników. Przekazujemy fragmenty ciekawych wypowiedzi. Za nadesłane listy wszystkim korespondentom dziękujemy.

Do zabrania głosu zobowiązuje mnie długoletnie doświadczenia nauczycielki i kuratora społecznego. Trwałość związku małżeńskiego uzależniona jest od wartości moralnych, które partnerzy wnoszą i zdolają w sobie w stażu małżeńskim wypracować. A szukanie „nowych uczuć” to po prostu w przeważnej mierze bez troska, ucieczka od obowiązków rodzinnych, które nie są łatwe, to egoistyczne dążenie do swobody „póki służą lata”. Taka dezercja powinna być piętnowana, wykrzywia psychikę dzieci, pociągając niejednokrotnie groźne następstwa — naśladowictwo postawy rodziców. (1008)

ANNA ZABACKA
Poznań

Żonaty mężczyzna, starsze jacy się, często szuka młodszej kobiety. Zmienia szybko swoje uczucia, przestaje być nagle interesować się rodziną, kocha inną i uważa, że nikogo nie krzywdzi, bo to teraz jest dopiero prawdziwe uczucie. To, że żonie przyrzekał wierność, że ma być przykłądny ojcem, to nieważne — on musi mieć przyjemności, bo życie jest jedno. Bardzo często są takie rzeczy, zdarzają, przeważnie tam, gdzie za dużo pieniędzy. (996)

F. RUTKOWSKA
Poznań

Rozwody są po to, żeby je brać i człowiek rozwiedziony również jest pełnowartościowym człowiekiem. W moim mieście jak kto się rozwodzi, to ludzie robią z niego łajdaka. Kochliwych ludzi jest mało. Ludzie, którzy pracują dużo, nie mają czasu na miłości. (995)

L. T.
Wągrowiec

Uczucie to bardzo ważna rzecz w życiu człowieka. A w sprawach rozwodowych nie powinien być brany pod uwagę argument, „że mąż żony nie kocha” czy „żona męża nie kocha”, tylko do bro rodziny. Nie jestem tą szczęśliwą, która za pośrednictwem męża zdobyła sobie jakąś pozycję w życiu. Po ślubie moja miłość szybko przysnęła, bo mąż okazał się człowiekiem nie nadającym się do współżycia. Musiałam walczyć o wszystko, o mieszkanie, o jakąś pozycję w życiu. Pracowałam zawodowo i dobrze czułam się tylko w pracy, wśród ludzi dla mnie ujemnych, którzy traktowali mnie na równi. Całe swoje niepowodzenie osobiste, zastąpiłam pracą zawodową i to mi wyrównało rachunek. Dziś mogę powiedzieć, że nie żałuję, że nie miałam własnego życia i życia dzieci. Spotkałam nawet swoją wielką i wymarzoną miłość, chociaż na krótko, ale to mi wystarczy, bo wiem, że inaczej być nie może. (998)

CZYTELNICZKA
Poznań

Przy obecnej sytuacji pracujących kobiet rozwód nie stanowi już tragedii, choć przynosić trzeba, że to wielka, życiowa przegrana dla kobiety i dzieci. Zdarza się jednak, że mężczyzna pogłębia jeszcze tę przegraną — skandalicznym prowadzeniem sprawy rozwodowej, jak też jawną demoralizacją dzieci.

Państwo nasze otoczyło rodzinę wyjątkową troską, doceniając wychowawczą funkcję rodziny w kształtowaniu postaw młodego pokolenia. Znałoby to wyraz nawet w poprawkach do Konstytucji PRL. Uważam, że na wybór miłości „innej” pozwolić może sobie tylko człowiek o wysokiej kulturze, który potrafi zapewnić rodzinie dotychczasowej „ochronną atmosferę rozwodową” lub taki, który potrafi absolutnie odizolować się od tej rodziny, co również wymaga pewnej kultury. (984)

M. P.
Poznań

Wiele bolesnych czasami perypetii zdarza się w trakcie pożycia małżeńskiego. Idealnego bowiem stała małżeńskiego, pomimo moich prawie 50 lat życia — dotąd nie mogłem spotkać. Oburza mnie do głębi perfidia zdrady jednego z małżonków, który ma dwa oblicza, jedno okrutne i złe — w domu, a drugie, kochającego ojca (lub matki) i małżonka — poza nim.

Człowiek, który nie dotrzymuje swej umowy małżeńskiej, który decyduje się na porzucenie, współmałżonka wraz z dziećmi dla swej „nowej miłości” — zasługuje według mnie — na pogardę. Takim lub podobnym ludziom nie powinno się powierzać odpowiedzialnych stanowisk w pracy. (983)

LESZEK LECH
Gniezno

Młodzi ludzie, młode małżeństwa (i nie tylko młode) winni być przekonani, że ich życie nie może być tylko ich prywatną sprawą. Należą do wspólnej rodziny — do społeczeństwa, w którym żyją, albo żyć zamierzają i muszą podporządkować się prawu i prawa tego nie tylko przestrzegać, ale i tworzyć je.

Na zwroconą uwagę, że rodzice niewłaściwie wychowują swoje dzieci słyszy się zawsze jedną odpowiedź: „A co to pana (panią) obchodzi?” Owszem, obchodzi i powinno obchodzić, ponieważ stanowiemy jedną dużą rodzinę. Taki krok, jak w małżeństwie, powinien być rozważny i przemyślany.

Czytałem kiedyś, jak ktoś wyznał, że on i żona pozwalają sobie od czasu do czasu na „skok w bok” i to im nie przeszkadza być dobrymi przyjaciółmi — zgodnym małżeństwem. Wolą nagą prawdę od zakłamania. Gdyby się dało choć trochę osłabić zazdrość, chciwość i zemstę, to już byłoby o wiele łatwiej żyć wielo małżeństwem. Niech za grzechy rodziców lub nieprześlanych postanowienia nie cierpią dzieci.

Tę prawdę należy wkuć w głowy wszystkim, zanim wypowiedzą sakramentalne „tak”.

F. N.
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074. 60-959 Poznań

WOJEWÓDZKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE
w Poznaniu, ul. Głogowska 131
PRZYJMUJE UCZNIÓW

DO NAUKI ZAWODU:

- **SLUSARZ MECHANIK** — chłopcy
- **ELEKTROMECHANIK** — chłopcy i dziewczęta
- **LAKIERNIK** — chłopcy
- **MECHANIK — KIEROWCA** pojazdów samochodowych — chłopcy
- **STOLARZ** — chłopcy
- **WULKANIZATOR** — chłopcy

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone 8 klas szkoły podstawowej,
- wiek powyżej 14 lat,
- dobry stan zdrowia.

Przedsiębiorstwo nie posiada internatu

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Osobowych WPK — Poznań, ul. Głogowska 131, III piętro, pokój 34 — tel. 612-41, wewn. 34. 623-K1

WZS „OŚWIATA” w Poznaniu

ORGANIZUJE

Z KOŃCEM MIESIĄCA MARCA:

- **KURSY MISTRZOWSKIE I CZELADNICZE** w zawodach metalowych — elektrycznych i budowlanych;
- **KURSY SPAWANIA** elektrycznego i gazowego.

Kursy zostaną zakończone w czerwcu 1977 roku.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela — Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ulicy Klasztornej nr 2, tel. 542-26, w godz. 8—18, w soboty do godz. 15. 783-K1

UWAGA — KIEROWCY!

Stacja Obsługi Samochodów
Automobilklubu Wielkopolskiego
w Poznaniu, ul. Obornicka 17



WYKONUJE

TYLKO USŁUGI DLA LUDNOŚCI:

- zabezpieczenie antykorozyjne podwozi samochodowych, udzielamy rocznej gwarancji;
- przeglądy, naprawy bieżące i średnie samochodów następujących marek: Fiat 125p, Fiat 126p, Skoda, Trabant, Syrena.

Usługi wykonujemy w krótkim terminie i o wysokiej jakości. 872-K1

UWAGA MIESZKAŃCY RATAJ!

PODAJEMY DO WIADOMOŚCI, ŻE z dniem 7 marca 1977 roku na Osiedlu „Manifestu Lipcowego”

ZOSTAŁ OTWARTY NOWY ZAKŁAD FRYZJERSKO-KOSMETYCZNY
czynny w godzinach 7—22

ZAKŁAD ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:

- fryzjerstwa damskiego,
- fryzjerstwa męskiego,
- kosmetyki.

Zakład dysponuje najnowszą aparaturą z importu do pielęgnacji i regeneracji włosów.

Usługi świadczy personel o wysokich kwalifikacjach zawodowych.

UPRZĘJMIE ZAPRASZAMY P. T. KLIENTÓW.

SPÓŁDZIELNIA PRACY FRYZJERSKO - KOSMETYCZNA
W POZNANIU, ul. Garbary 64. 834-K1

RSW „PRASA - KSIĄŻKA - RUCH”

Przedsiębiorstwo Upowszechniania „Prasy i Książki Ruch”

POSZUKUJE PILNIE

na terenie miasta Poznania lub w okolicy Poznania

POMIESZCZENIA

o powierzchni od 200—500 m² z przeznaczeniem na magazyn papieru i druków.

Zapewnia się zatrudnienie 2 osób przy dozowaniu.

Oferty przyjmuje Dział Adm.-Gosp. PUPiK — Poznań, ul. Zwierzyniecka 9, I piętro, pokój 15. 844-K1

Praca Nauka

Przyjmę solidnych murarzy i pomocników murarskich. Mogą być emeryci. Praca stała. Zgłoszenia: ul. Sadowa 20, Winogradi, od godz. 16. 17756g

Wpisy na korespondencyjne kursy kreslenia technicznego oraz kosztorysowania przyjmuję, szczególnie w piśmie informacyjnym „Oświata”. 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). 203-K2

Kupno Sprzedaż

Kupię kompresor lakierowniczy. Gnieźno, Łaskiego 14 m. 2. 299p

Kupię skórę lisa rudego. Oferty: Września, telefon 676, po godz. 16. 203p

Sprzedam Praktykę VLC-2 z gwarancją. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17756g.

Sprzedam ciągnik C-325 oraz ładowacz Nuin. Zysmant Łasiński, Januszkowice 23, koło Oleśnicy. 551-K2

Sprzedam wózek - spacerówkę tanio. Poznań, Łaskowa 14 m. 8, po godz. 17. 17709g

Sprzedam bibliotekę. Tel. 411-506. 17684g

Sprzedam nowe radio „Meluzyna” Hi-Fi kompletne. Bartmicha 2. 17636g

Sprzedam taksometr „Poltax”. Marian Charemski, Konin, ul. Czerwonej Armii 8. 192p

Sprzedam ciągnik Zetor K-25 niskie koła, stan idealny, rejestrowany. Wawrzyn Augustyniak, Nowy Folwark 18, gm. Krotoszyń, woj. kaliski. 233p

Sprzedam nowy dywan 3x4 m. Praktykę LLC, suknię ślubną, supremę, okna szwedzkie. Szlagiewicz, Dzierżyńskiego 106. 17736g

Sprzedam dobrze ukoźnione sadzonki hortensji białej, szluka 4 zł. Ogiński, Leon Siewierski, 63-700 Krotoszyń, Świętokrzyska 1. 244p

Samochody

Mercedes 220 D sprzedam. Morasko K. Poznań, ul. Bogusławskiego 1. 17650g

Sprzedam Fiata 126 p, odbiór Polmozbyt. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17624g.

Sprzedam samochód Lublin oraz ciągnik Zetor Major 3011, Marcin Maraszek, Wolsztyn, Czerwonej Armii 12. 216p

Sprzedam Forda XL 1500, specjal, rocznik 1969, przebieg 32.000 km. Świebodzin, Młyńska 11 m. 1, tel. 31-85. 239p

Sprzedam ciągnik Ursus C-330, rok produkcji 1976. Stanisław Kurzawa, Smoszew 40, 63-744 Gorzupia. 234p

Sprzedam snopowiązałkę i prasę do słomy. Lech Suchocki, Buk, ul. Grodziska 20. 163p

Różne trwałe i barwne zdobia ogród. Różne najcenniejsze, najpiękniejsze poleca Stanisław Rychnowski, 89-333 Osiek nad Notecią. Katalog z opisem pielęgnacji bezpłatnie. 92p

Kupię nadwozie Wartburga 353 kompletnie nowe lub surowe. Bogdan Janowski, Pawłów 63-437, p-ta Chojnik lub telefon Wrocław 44-33-47. 276p

Lokale

Duże mieszkanie, c. o., garaż — zamienię na dwa pokoje, c. o., garaż. Tel. 22-18-07. 17010g

Poszukuję mieszkania samodzielnego 1-2 pokoje, na pół roku — natychmiast. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 17568g

Spółdzielcze M-5 — zamienię na 2 mieszkania oddzielne spółdzielcze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17760g.

Zamienię mieszkanie 75 m², 2 pokoje z kuchnią, łazienką, c. o., wspólny korytarz — na mniejsze równorzędne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17412g

Niekrepującego pokoju na tymczasowe mieszkanie. Opłata za pół roku z góry. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17567g.

Starsze, bezdzietne małżeństwo, poszukuje 2, wgl. 1. pokoju z kuchnią w Poznaniu, Śremie, Kórniku, Mosinie, Swarzędzu, Kostrzynie. Dzierżawa za 1 rok z góry. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 245p.

Nieruchomości

Działkę 0,5 ha, blisko Poznania — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17135g.

Różne

Aloes lecznicze, wysłał hodowla, Stanisław Kluz, 64-720 Lubasz. 288p

Posiadam Fiata 125. Przyjmę akwizycje. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17483g.

Wyrób obuwia — A Werba, Warszawa — Zoliborz, ul. Mickiewicza 27, klatka L, telefony 39-37-83, 39-47-64 — dostarcza, wyłącznie do poważnych odbiorców sektora prywatnego, obuwie wiosenne - letnie w/g najnowszych wzorów włoskich. 531-K2

Przetargi

Dyrekcja Zespołu Opieki Zdrowotnej we Wrześni, kod 62-300, ul. Słowackiego 2 — ogłasza PRZETARG na:

1. pomalowanie Ośrodka Zdrowia w Sokolnikach, gmina Kołaczkowo, z materiału własnego wraz z cyklinowaniem parkietu — termin ukończenia prac — 15 grudnia 1977 r.;
2. malowanie elewacji i wnętrza Przychodni Rejonowej we Wrześni — termin ukończenia: 15. VI. 1977 r.;
3. remont pracowni RTG w Przychodni Rejonowej we Wrześni — koszt remontu wg dokumentacji 115.000 zł.

Szczegółowych informacji w zakresie wykonawstwa udzieli dział finansowo-ekonomiczny tut. Zespołu, tel. nr 207, wewn. 130 i 113, w godzinach od 8—15.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze lub prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Zlecający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 459-K2

RSW „Prasa - Książka - Ruch” Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki w Poznaniu, Oddział Rejonowy w Chodzieży, ul. Mostowa 3, ogłasza niniejszym

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na roboty remontowo - konserwacyjne i to:

- malowanie farbą olejną ca 187 kiosków,
- malowanie obiektów i innych pomieszczeń — 5 sztuk,
- naprawy kiosków — stolarskie w 28 kioskach,
- pokrycie dachów kiosków 1 raz papą smółową 137 sztuk,

z materiałów powierzonych przez zamawiającego, oraz częściowo z materiału wykonawcy. Obiekty położone są na terenie miasta i byłych powiatów: Chodzież, Czarnków, Trzcianka, Piła, Wałcz.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” — można składać w siedzibie Oddziału Rejonowego w Chodzieży, ul. Mostowa 9, pokój nr 5, na całość robót lub też na poszczególne branże. Tam też można otrzymać ślepe kosztorysy i potrzebne informacje.

Otwarcie ofert nastąpi w 14 dni po ukazaniu się ogłoszenia w prasie, w biurze Oddziału Rejonowego RSW w Chodzieży, ul. Mostowa 9, o godz. 10.

Termin rozpoczęcia robót: 7 dni po zawarciu umowy.

Termin zakończenia robót: do 30 czerwca 1977 roku, lub ewentualnie w terminie uzgodnionym z wykonawcą.

Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Obecność oferenta na przetargu jest pożądana.

Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta, ewentualnego unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyn. 515-K2

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH
W POZNANIU, ul. Danielaka 2 (Górczyn)

PRZYJMUJE ZAPISY

ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
do klasy I — Zasadniczej Szkoły Budowlanej na rok szkolny 1977/78

DO NAUKI W ZAWODACH:

- **MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH** (instalacje: wody, kanalizacji, centralnego ogrzewania, gazu);
- **MONTER WENTYLACJI - KLIMATYZACJI.**

Nauka trwa 2 lata. Uczniom zamiejscowym przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie w internacie.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończona 8-letnia szkoła podstawowa,
- ukończone 15 lat,
- zgoda rodziców na podjęcie nauki,
- świadectwo lekarskie stwierdzające zdolność do nauki w zawodzie.

Uczniów, chętnych do dalszej nauki kierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

BLIŻSZYCH INFORMACJI udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych - Sekcja Szkolenia Zawodowego Poznańskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych w Poznaniu, ul. Danielaka 2 (pierwsza ulica za wiaduktem w prawo) — pokój nr 127, telefon 610-41. 576-K1

BANK POLSKA KASA OPIEKI PRZYJMUJE

na NOWYCH, KORZYSTNYCH WARUNKACH wszystkie krajowe i zagraniczne wpłaty walut wymiennalnych

na OPROCENTOWANE RACHUNKI WALUTOWE (z wyjątkiem zagranicznych emerytur i rent) WPŁATY PRZYJMOWANE SĄ BEZ DOKUMENTOWANIA TYTUŁU I ŹRÓDŁA POCHODZENIA WALUT.

Oprocentowanie na rachunkach o wkładach płatnych

- na każde żądanie wynosi — 4 % rocznie,
- a na rachunkach terminowych:
- na 1/2 roku — 4,5% rocznie
- na 1 rok — 5 % rocznie
- na 2 lata — 6 % rocznie
- na 3 lata — 7 % rocznie

ZAPEWNIONE SZEROKIE MOŻLIWOŚCI DYSPOWANI WKLADAMI W KRAJU I ZA GRANICĄ.

ZWROT WKLADÓW NA KAŻDE ŻYCZENIE.

RACHUNKI OTWIERA I PROWADZI:

Oddział Banku PKO SA w Poznaniu, ul. Świerczewskiego 12,

Ekspozytura Banku PKO SA w Zielonej Górze, ulica Chopina 21,

Agencja Banku w Kaliszu, ul. Górnośląska 35

oraz:

oddziały i ekspozytury Banku PKO SA w: Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Gdyni, Katowicach, Kielcach, Koszalinie, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Nowym Targu, Olsztynie, Opolu, Rzeszowie, Szczecinie, Tarnowie, Słubiecu, Warszawie, Wrocławiu.

Tam też można zasięgnąć szczegółowych informacji. 307-K1

Komunikat

Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Poznania — ukarało karą grzywny w wys. 5.000 zł, w oparciu o art. 111 k. w. J ob. Tadeusza Gałkę, zam. Poznań, ul. Piekary 24/36 za to, że dnia 19. 7. 1976 r. w restauracji „Kaskada”, będąc odpowiedzialnym, dopuścił do rażących zaniedbań higieniczno-sanitarnych. 249-K1

WYTNIJ I ZACHOWAJ!

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚNICZA WYTWÓRCZOŚCI RÓŻNEJ „WARTA” W POZNANIU

OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE

KSERO i ŚWIATŁOKOPIA

Zakład usługowy ul. Ziemniaczana 5 62-030 Luboń k. Poznania.

Dojazd WPK linia „C” i „101” od godz. 8—14. 683-K1

**WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU WEWNĘTRZNEGO**
Oddział Obrotu Artykułami Sportowymi,
Turystycznymi i Wypoczynku w Poznaniu
plac Wolności 3

ZAWIADAMIA, ŻE

WYPŁATA NAGRÓD

z tytułu podziału zakładowego
funduszu nagród za rok 1976
nastąpi w dniu 10 marca 1977 r.

Ewentualne reklamacje w powyższej spra-
wie przyjmowane będą wyłącznie w okre-
sie 30 dni od daty wypłaty nagród.

17803g

Samochody

Sprzedam Fiat 126p. Od
bior nabywców. Te-
lefon 673-603. Godz. 7-10,
lub 16-19. 17951g

Kupię Fiat 125p — po
wypadku. Tel. 744-91, po
godz. 16. 17879g

Sprzedam Zastavę 1100 p.
nową, 1977. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
16300g.

Sprzedam Volkswagena —
1500. Tel. 406-09, od godz.
18-19. 16313g

Sprzedam Fiat 125p - 1500.
rocznik 1974. Tel. 20-17-05,
po godz. 18. 16372g

Sprzedaj

Sprzedam organy „Weit-
meister” w budowie, 2
manuały, wzmacniacz.
Andrzej Franke, Szamo-
tuły, ul. Dzierżyńskiego 5
m. 2. 16435g

Oranżerie do rozbiórki —
konstrukcja żelazna, z
c. o., sprzedam. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16431g.

Sprzedam fotel, koldre
wątowaną, 2 żyrandole
„retro” gumolit. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16411g.

Pudełki miniaturowe, ro-
dowodowe, czarne, sprze-
dam. Teczowa 4 m. 2.
godz. 17-20. 17869g

Sprzedam wagę dziesięt-
ną na 450 kg. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16440g.

dam akordeon Wik-
torii II — 80-bas. Tel.
601-45. 16501g

Sprzedam spacerówkę dla
bliźniąt, Czesława Szala.
Konarzewo, Poznańska 17
m. 3. 16523g

Lokale

Przyjmę na pokój pania.
Os. Oświecenia 99 m. 14.
10043g

Zamienię mieszkanie spół-
dzielcze M-3, komfort, w
Jastrzębku na M-4 lub M-3
w Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
16046g.

Sprzedam M-3, własno-
ściowe, IV piętro. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 17882g.

Sprzedam mieszkanie wła-
snościowe w nowym bu-
downictwie, 43 m², 600-
ręcznie, III piętro. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16002g.

Małżeństwo z dzieckiem
wynajmie pokój z używal-
nością kuchni. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16047g.

Studentka medycyny po-
szukuje pokoju. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16048g.

Zamienię mieszkanie spół-
dzielcze z kuchnią, 38 m²,
c. o., Łazarz, na 2
pokoje z kuchnią, dziel-
nica Łazarz lub w pobli-
żu Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 16054g.

Zamienię nowe spółdziel-
cze M-3 Winogrody na po-
dobne na Ratajach. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16056g.

Kupię poddasze — strych
do adaptacji na mieszka-
nie. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 16175g.

Garaż murowany na Wil-
dzie kupię względnie wy-
dzierżawię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
16069g.

Poszukuję samodzielnego
mieszkania, jedno lub 2-
pokojowego. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
16089g.

Zamienię 2 pokoje z kuc-
nią, wspólna łazienka,
III piętro, na pokój z kuch-
nią, samodzielne, najchę-
tniej w nowym budownic-
twie. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 16105g.

Kupię barak mieszkalny,
rozbiorny — trzykondy-
lub więcej. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
16121g.

Panów na pokój zaraz
przyjmę. Hemerling, Po-
znań, Strzelecka 16 m. 10.
16114g

Poszukuję pomieszczenia
na warsztat instalacyjny.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 16117g.

Lesno! Zamienię M-3 na
podobne w Poznaniu. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 16110g.

Zamienię duże 4-pokojo-
we, stare budownictwo na
2 samodzielne mieszkania.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 16127g.

Szczególnie! Kawałki no-
we budownictwo, kwatery,
funkowe, c. o., telefon, za-
mienie na mieszkanie Po-
znania lub pokój, używal-
nością kuchni. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16129g.

Kupię kawalerkę własno-
ściową lub wydzierżawię
pokój z używalnością kuc-
hni. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 16180g.

Zamienię M-3 dwa poko-
je, kuchnią jasną na Grun-
waldzie, na trzykondy-
nowe budownictwo. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 16185g.

Zamienię M-3, Rataje —
deska, I piętro, telefon, na
podobne Winogrody. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 16208g.

Kupię 2 pokoje z kuc-
nią, z wygodami, własno-
ściowe, względnie w do-
mu jednorodinnym w
Lesznie. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 16272g.

WUSP - Oddział Usług Osiedlowych

Poznań, Osiedle Piastowskie 103

Zakład nr 216 w Wysogotowie

przed. ul. Świerczewskiego, p-ta Przeźmierowo

WYKONUJE

REMONTY WÓZKÓW AKUMULATOROWYCH

typu WA-2 (stal 258).

871-K1

Nieruchomości

Sprzedam pół domu bli-
niacem, przy Ogrodzie
Botanicznym. Warunek
rozliczenia — mieszkanie
własnościowe M-4 lub
M-5, nowe budownictwo,
telefon. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 17038g

Kupię domek lub pół do-
mu, stare budownictwo
w Puszczykowie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 15913g lub tel. 627-38,
po godz. 19. 15913g

Sprzedam działkę budow-
laną 1.000 m² w Pecznej,
gmina Mosina, Marian
Lossy, 63-100 Srem, Matej
ki 9. 16035g

Sprzedam działkę budow-
laną z rozpoczętą budową
w Obornikach przy ulicy
Czarnkowskiej. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16041g.

Kamieniec z dużym miesz-
kaniem sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16071g.

Kupię domek letniskowy
koło Poznania. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16086g.

Kościan! Dom jednorod-
zinny, parterowy z wiek-
szym ogrodem kupię. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 16088g.

Sprzedam działkę 7.000 m²
w tym 1/3 drzewa owoc-
owe i krzewy, 15 km od
Poznania, przy szosie i
lesie. Studnia, siła, parkan.
Dokumentacja domu —
zawołanie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
16106g.

Kupię dom z ogrodem
przy stacji PKP na trasie
Szamotyły — Poznań. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 16120g.

Domek wygodami Pozna-
ni — sprzedam, posiadane
mieszkanie własnościowe.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 16122g.

Sprzedam w Buku dom z
wolnymi mieszkaniami —
zabudowania gospodarcze,
warsztaty i stodoła. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 16123g.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3
w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6

PRZYJMUJE UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej
PZB w Poznaniu — na rok szkolny 1977/78

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- MALARZ - SZTUKATOR,
- MURARZ - TYNKARZ,
- STOLARZ - CIEŚLA,
- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH,
- POSĄDZKARZ — od lat 16.

Nauka w tych zawodach trwa 2 lata.

- MONTER MECHANIK maszyn budowlanych,
- ELEKTROMONTER.

Nauka trwa 3 lata.

Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki skierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

INFORMACJI UDZIELA i ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
**Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 - Dział Oso-
bowy i Plac — Poznań, ul. Strzelecka 2/6, pokój 105, telefon
572-91, wewn. 201 lub 205.**

708-K1

Zguby Różne

Zaginął pies, bokser zło-
dysty. Waryńskiego 9 m.
57, tel. 748-02. 17864g

Telewizor naprawiam.
Tel. 555-38, Kopański.
16932g

Pasy przepuklinowe, po-
operacyjne, ciążowe do
sztywnego obdoby, suspen-
soria, sznurówki przy scho-
rzeniach kręgosłupa,
wkładki elastyczne przy
wadach i bólach stóp wy-
konuje „Ortopedia”. Jana
szek, Poznań, Dolna Wil-
dzka 20, tel. 33-03-87. 15311g

Naprawa lodówek. Tel.
740-87, Łukaszewski. 16515g

Czyszczenie chemiczne dy-
wanów, mebli tapicerowa-
nych na miejscu u klien-
tów. Tel. 454-69 rano,
wieczorem, Łukomska.
17286g

Uwaga — automobilisci!
Określonymi farbami,
dwoma warstwami w ko-
lorach, podziem konser-
wujemy podwozia. Wybit
nie przyzwoitym antyko-
rozijnym gruntem chro-
mianowym zielonym, oraz
znanym elastycznym la-
kiem aluminowym. Ko-
lory ułatwiają kontrolę
stanu podwozia podczas
mycia. Malowanie pe-
dalem podnosi wybitnie
jakość zabezpieczenia.
Konserwujemy tylko
wewnątrz centralnie osze-
wanego kilkunastokilow-
owego warsztatu Poznań —
Morasko (dawne Piatkow-
o), kierunek restauracja
„Fajenda” — M. Nedzwil-
ski. 12059g

Panna, 28-letnia, wykształ-
cenie wyższe, kulturalna,
inteligentna, materialnie
niezależna, członek SM,
pozna kawalerów do lat 30
bez nalogów, wykształce-
nie wyższe — średnie,
przystojnego, kulturalne-
go w celu matrymonial-
nym. Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 16034g.

Emeryt bez nalogów po-
zna panią 60 lat 60. Cel
matrymonialny. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16111g.

Dwie panny 24 i 28-letnia,
wykształcenie wyższe, mie-
szkanie, pozna kawale-
rów lub wdowców, z wy-
kształceniem średnim lub
wyższym. Cel matrymo-
nialny. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 16199g.

Panna posiadająca wille,
mieszkanie w Poznaniu, po-
zna kawalerów, wykształ-
cenie wyższe, do lat 36.
Cel matrymonialny. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 16204g.

Rozwiedziona — 60-letni,
wzrost 174 cm, średnie
wykształcenie, bez nalo-
gów, posiadający mieszka-
nie, oszczędności, pozna
niezależną, inteligentną
panią. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 16212g.

Emeryt PKP, niezależny,
wysoki, pozna uczciwą
panią. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 16250g.

Rozwiedziona, 46-letnia,
dobrych preencji, z włas-
nym mieszkaniem, mate-
rialnie niezależna, pozna
kulturalnego pana do lat
50. Prawo jazdy mile wi-
dziane. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 16359g.

Matrymonialne

Panna, 28-letnia, wykształ-
cenie wyższe, kulturalna,
inteligentna, materialnie
niezależna, członek SM,
pozna kawalerów do lat 30
bez nalogów, wykształce-
nie wyższe — średnie,
przystojnego, kulturalne-
go w celu matrymonial-
nym. Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 16034g.

Matrymonialne

Panna, 28-letnia, wykształ-
cenie wyższe, kulturalna,
inteligentna, materialnie
niezależna, członek SM,
pozna kawalerów do lat 30
bez nalogów, wykształce-
nie wyższe — średnie,
przystojnego, kulturalne-
go w celu matrymonial-
nym. Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 16034g.

Matrymonialne

Panna, 28-letnia, wykształ-
cenie wyższe, kulturalna,
inteligentna, materialnie
niezależna, członek SM,
pozna kawalerów do lat 30
bez nalogów, wykształce-
nie wyższe — średnie,
przystojnego, kulturalne-
go w celu matrymonial-
nym. Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 16034g.

Matrymonialne

Panna, 28-letnia, wykształ-
cenie wyższe, kulturalna,
inteligentna, materialnie
niezależna, członek SM,
pozna kawalerów do lat 30
bez nalogów, wykształce-
nie wyższe — średnie,
przystojnego, kulturalne-
go w celu matrymonial-
nym. Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 16034g.

Matrymonialne

Panna, 28-letnia, wykształ-
cenie wyższe, kulturalna,
inteligentna, materialnie
niezależna, członek SM,
pozna kawalerów do lat 30
bez nalogów, wykształce-
nie wyższe — średnie,
przystojnego, kulturalne-
go w celu matrymonial-
nym. Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 16034g.

Matrymonialne

Panna, 28-letnia, wykształ-
cenie wyższe, kulturalna,
inteligentna, materialnie
niezależna, członek SM,
pozna kawalerów do lat 30
bez nalogów, wykształce-
nie wyższe — średnie,
przystojnego, kulturalne-
go w celu matrymonial-
nym. Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 16034g.

Matrymonialne

Panna, 28-letnia, wykształ-
cenie wyższe, kulturalna,
inteligentna, materialnie
niezależna, członek SM,
pozna kawalerów do lat 30
bez nalogów, wykształce-
nie wyższe — średnie,
przystojnego, kulturalne-
go w celu matrymonial-
nym. Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 16034g.

Matrymonialne

Panna, 28-letnia, wykształ-
cenie wyższe, kulturalna,
inteligentna, materialnie
niezależna, członek SM,
pozna kawalerów do lat 30
bez nalogów, wykształce-
nie wyższe — średnie,
przystojnego, kulturalne-
go w celu matrymonial-
nym. Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 16034g.

Matrymonialne

Panna, 28-letnia, wykształ-
cenie wyższe, kulturalna,
inteligentna, materialnie
niezależna, członek SM,
pozna kawalerów do lat 30
bez nalogów, wykształce-
nie wyższe — średnie,
przystojnego, kulturalne-
go w celu matrymonial-
nym. Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 16034g.

Matrymonialne

Panna, 28-letnia, wykształ-
cenie wyższe, kulturalna,
inteligentna, materialnie
niezależna, członek SM,
pozna kawalerów do lat 30
bez nalogów, wykształce-
nie wyższe — średnie,
przystojnego, kulturalne-
go w celu matrymonial-
nym. Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 16034g.

Matrymonialne

Panna, 28-letnia, wykształ-
cenie wyższe, kulturalna,
inteligentna, materialnie
niezależna, członek SM,
pozna kawalerów do lat 30
bez nalogów, wykształce-
nie wyższe — średnie,
przystojnego, kulturalne-
go w celu matrymonial-
nym. Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 16034g.

Dnia 6 marca 1977 r. zmarł długoletni członek
naszego Związku, artysta grafik

ZYGMUNT SALATA

Drogi kolego żegna

Zarząd Okręgu
Związku Polskich Artystów Piastyków
w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 marca 1977 roku
o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie. 17921g

Dnia 5 marca 1977 r. zmarł długoletni i za-
służony pracownik naszego Oddziału

ZYGFRYD KOWALAK

odznaczony Złotą Odznaką Zasłużonego Pra-
cownika Pracy Socjalistycznej, Medalem 30-le-
cia PRL, Odznaką X lat w Służbie Narodu, Sre-
brną Odznaką Zasłużonego Działacza ZZTD,
Odznaką za Zasługi w Rozwoju Województwa
Poznańskiego.

W Zmarłym straciłmy cenionego pracownika
i serdecznego kolego.

Pogrzeb odbędzie się 10 marca br. o godzi-
nie 13.40 na cmentarzu komunalnym na Junik-
owie.

Dyrekcja, Rada Zakładowa, współpracownicy
P. PKS Oddziału II w Poznaniu. 917-K3

S. + p.

ATANAZY ZALEWSKI

b. adwokat w Gdyni

zmarł nagle w dniu 5 marca 1977 r. przeżywszy
76 lat.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Gnieźnie
w kaplicy na cmentarzu św. Krzyża, w piątek,
11 marca 1977 r. o godz. 13, po czym nastąpi
złożenie zwłok do grobowca rodzinnego.

Odszedł od nas człowiek prawego, szlachet-
nego serca.

Pograżeni w smutku i żałobie

syn, synowa i wnuki, siostry

brat i rodzina

Ul. Wyspiańskiego 43. 17902g

† Dnia 7 marca 1977 r. zmarła niespodziewanie
moja najukochańsza żona, niezastąpiony
przyjaciel, nasza kochana mamusia, teściowa
i babcia, siostra i ciocia, śp.

Leokadia

WIŚNIEWSKA - FORMALCZYK

z domu Witkowska

dyplomowany mistrz krawiectwa, były członek
Komisji Egzaminacyjnej, odznaczona Srebrną,
Złotą i Jubileuszową Odznaką
Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się 10 bm. o godz. 10.50 na
cmentarzu górczyńskim.

W nieutulonym smutku pozostają

mąż, dzieci i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Inżynierska 1 m. 7. 17956g

† Dnia 4 marca 1977 r. zakończył swe praco-
wite i czynne życie mój najdroższy mąż —
przyjaciel, nasz troskliwy ojciec i drogi brat

ALFRED SMOLIBOCKI

lat 57

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 14.50
na cmentarzu junikowskim.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W smutku pograżeni

żona, synowie i rodzina

909-U3

Dnia 5 marca 1977 r. zmarł nagle nasz długo-
letni i ceniony pracownik

NIKODEM CZAJKA

Z żalem żegnamy zaangażowanego pracow-
nika, dobrego kolego, życzliwego człowieka.

Rodzinie Zmarłego wyrazi współczucia skła-
dają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP
i współpracownicy
Zakładów Odzieży Sportowej i Turystycznej
„Polsport” w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 marca 1977 r.
o godz. 14 na cmentarzu w Naramowicach. 911-K3

Dnia 5 marca 1977 r. zmarł po krótkich cier-
pieniach, przeżywszy lat 50

ZYGFRYD KOWALAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 13.40
na cmentarzu junikowskim,

TEATRY OPERA — g. 19 „Don Kichot”. MUZYCZNY — g. 15, 19 „Wesola wdówka”. POLSKI — g. 19 „Operetka”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.30 „Miłość w godzinach nadliczbowych” (ang. 18 l.), g. 18, 20 „Ponad strachem” (fr. 15 l.). KDF PALACOWE — g. 15.30 Magazyn przyrodniczy z filmem „Karino” (pol. b.o.), g. 17.30 — s. zamknięty, g. 20 „Lili, Kochaj mnie” (fr. 15 l.). APOLLO — g. 9 — s. zamkn., g. 12, 15, 17.30, 20 „Z przymrużeniem oka” (fr. 18 l.). BAŁTYK — g. 13, 16.15, 19.30 „Płonący wieżowiec” (USA 15 l.). GONG — g. 10, 12, 16, 18 „40 ka ratów” (USA 15 l.), g. 20 „Nocny kowboj” (USA 18 l.). GRUNWALD — g. 17, 19 „Noc na Karlstajnie” (czec. b.o.). GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18 „Ucieczka przez pustynię” (fr. 15 l.), g. 20.15 „Dziwaczyna inna niż wszystkie” (ang. 18 l.). KOSMOS — g. 17.30, 19.30 „Od- dział” (USA 15 l.). MALTA — g. 16, 18, 20 „Cezar i Rozalia” (fr. 15 l.). MINIATURKA — g. 15.30, 17.45, 20 „Sędzia z Teksasu” (USA 18 l.). OSIEDLE — g. 14.30, 17, 19.30 „Skazany” (bułg. 15 l.). PANCERNIAK — g. 18 „Ucieczka Mr McKinley’a” (ra. 12 l.). RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20 „Dziwaczyna do dziecka” (fr.-wł.-RFN 18 l.). RUSALKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Gwiżdż na wszystko” (radz. 12 l.). TECZA — g. 15.30, 17.30 „Strza- ty Robin Hooda” (radz. b.o.), g. 19.30 „Fortepian w powietrzu” (węg. 15 l.). WARTA — g. 10, 16 „Alicja, już tu nie mieszkasz” (USA 15 l.), g. 12, 14, 18, 20 „Daghy” (norw.-pol. 15 l.). WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Ten cudowny piasek partyzanckich dróg” (Jug. 12 l.). WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Konie Valdeza” (wł.-hiszp.-fr. 15 l.). WRZOS (Mosina) — g. 16.30, 19.15 „Dersu Uzala” (radz. b.o.). ZOO — ul. Krafkowa i ul. Zwie- rzyniecka — g. 9-17.

DYŻURY

SZPITAL: internia, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Wal- ki Miodych 7; laryngologia — ul. Frzybyszewskiego 49. Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, po- rady lekarskie, tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicz- nych — tel. 999. Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30; ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Lu- boń, tel. 120-399; Swarzędz, tel. 309 i 544-44. Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czyn- ny codziennie g. 7-22, tel. 989. Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dyżurujący: lekarz psychiatra wgl. psycholog. Porady prawne głów- nie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwyko- wego i chorób społecznych, tel. 522-51.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 52, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starolecka 19, Gło- gowska 107/109, al. Marcinkow- skiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 8.35 Koszaliński konc. rozrywkowy; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muz.); „Jaki to rytym?”; 9.25 Pieśń i tańce z Walencji; 9.30 Moskwa z melodii i piosenkami; 9.45 Muz. wycinanki — Kapela z Bo- gumilowic; 10.08 Tańce starego Wiednia; 10.30 Niezapomniane stro- nice — „Chłopi” pow.; 10.40 Pół wieku big-bandów jazzowych; 11.15 Muz. polska i polskie melodii; 11.30 Wrocław na muz. antenie; 12.25 Wrocław na muz. antenie; 13 Kwadrans z zespołem „Nowi”; 13.15 Kone. żywcem; 13.35 Śpiewa „Mazowsze”; 14.03 Muz. popular- na w różnych opracowaniach; 14.25 Rytmy młodych; 15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35 Operetka, jej twór- cy i wykonawcy; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.35 Muz. nowości z Hawany; 17 Radioku- rier; 17.20 Parada polskiej piosen- ki; 17.40 Tydzień Kultury Języka — Integracja językowa a integra- cja społeczna; 18 Muz. i Aktualni; 18.33 Przeboje non-stop; 19.15 Stu- dio Jazzowe PR; 19.40 Muz. poczt- ówki z Anelli; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 D. Summer w roli głównej; 20.30 Kone. chopinow- ski z nagr. Nitydy Magaloffa; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 600 sekund z Ramsey’em Levi- sem; 22.30 Ludzie, epoki, obczy- ny; 22.45 Mini-recital Ireny Woź- niak; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Kone. muz. pol- skiego renesansu. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,

Nowa „R”-ka



Fot. — H. Kamza

Poznańska stacja Pogotowia Ratunkowego otrzymała dwie nowe karetki reanimacyjne (jedną z nich na zdjęciu) marki „Nysa”. Jest to jedna z dwu wersji tego typu pojaz- dów, wyprodukowanych na Śląsku, na zlecenie Minister- stwa Zdrowia i Opieki Spo- łecznej. Wnętrze jest wyposa- żone typowo dla „R”-ek, a z zewnątrz karetki różni się od dotychczas stosowanych: syl- wetką (wyższy dach), czerw- nym pasem odbliaskowym na karoserii oraz kształtem urządzenia alarmującego, któ- re wydaje dźwięk łagodniejszy od dotychczas stosowanego, ale lepiej słyszalny. Warto dodać, że podobna karetko-prototyp, była uży- wana przez pewien okres ty- tułem próby, przed dwoma laty również w Poznaniu. Uwagi pracowników pogoto- wia zostały uwzględnione przy produkcji nowego typu karetek „R”. (za)

Sprawny przebieg prac na trasie Małe Garbary

Sprawnie przebiegają prace modernizacyjne na trasie Ma- łe Garbary w Poznaniu. Cza- su do ich zakończenia pozos- tało niewiele, bo już 1 czerw- ca, a więc przed tegoroczny- mi Międzynarodowymi Targa- mi Poznańskimi ruch kołowy od Garbar do Stalingradzkiej przebiegać będzie po zmoe- dniczowanej trasie Małe Garba- ry, Wolnica, Solna.

Brygady Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Dro- gowych i Wodociągowo-Kana- lizacyjnych wykonały podsta- wowe roboty drogowe na odc- inkach Garbary — plac Wiel- kopolski. Równoległe wszyscy

Przegląd nowości wydawniczych

Polskie Towarzystwo Wy- dawców Książek Oddział w Poznaniu oraz Pałac Kultu- ry organizują kolejny „Prze- gląd Nowości Wydawniczych Miesiąca”. Ekspozycja książ- żek odbywać się będzie w dniach 9-14 bm., w godz. 10-18, w hallu głównym PK. (na)

8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 8.35 My 77; 8.45 Muz. spod strzechy — Mazowiec- ski skrzypkowie; Recital wokalny H. Lukomskiego; 10 „Radiokabaret”; 11 Suity orkiestrowe J. Telemana; 11.35 Śpiewa R. Wagner; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Śladami Kolberga — „Sieradzie- kie kolory”; 12.45 Utwory C. Schu- manna gra M. Poni; 13 Dla kl. I i II (jęz. polski); „W marcu jak w garncu”; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Z drugiej strony płyty; 14.10 Wie- cie, lepiej, nowocześnie; 14.25 Ork. Szwajcarii Romańskiej — dyr. E. Ansermat; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 S. Rachmaninow: Rapsodia na temat Paganiniego; 16.10 O czym rolnik wiedzieć powinien; 16.20 Mel. z mu- sicali; 16.40 Mag. informac.; 16.50 Radioexpress; 17 Muz. lud. Wschod- du; 17.20 Rep. literacki pt. „Boha- terowie zebrały”; 17.40 Radiowo- telewizyjna Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia „Między warsztatem a manufakturą”; 17.55 Słynne arie operowe śpiewa M. Callas; 18.40 Świat i my; 19 Repre- tair muz. człowieka kultur; 19.30 Teatr PR — Teatr Sensacji; „Ta- jemnice profesora Czelaw”; 20.15 F. Couperin: 5 utworów na wio- len czel i ork. smyczkowa; 20.30 „Wrzesień nad Słupią” — Kronika dźwię. Festiwalu Pianistyki Pol- skiej w Słupsku; 21.55 „Salve mo- rale e spirituale” Claudia Monte- verdiego — w nagr. arch. arty- stów szwajcarskich; 22.30 Magazyn studencki; 23.35 Co słysać w świecie; 23.40 F. Martin: Etiudy na ork. smyczkową. Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.30 Co kto lubi; 9 „Kobieta i pająk” opow.; 9.10 Muz. science — felieton; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Z twórczości Manuela de Falli; 10.35 Kiermasz płyt wy- twórcy Pantan; 11 Zycie rodzin- ne; 11.30 Jazz w tempie presto; 12.25 Za kierownicą; 13 Powt. z rozrywką; 13.50 „Znajomi z pocia- gu” — pow.; 14 Sonaty i koncerty — A. Corellego; 15.10 Na estradzie Joe Cocker; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 „Karawana” — gra K. Burrell; 16 Rozszyfrowuje

Handel i gastronomia udoskonala działalność

Duży wzrost obrotów w sprzedaży detalicznej przewidują w bieżącym roku poznańskie placówki „Społem”. Największy udział w tym wzroście będą miały artykuły spożywcze, poszerzo- na też zostanie oferta niektó- rych artykułów przemysło- wych. Dodatkowe ich dostawy zapewnić ma bliższa współ- praca z producentami, zwłasz- cza z przemysłem kluczowym.

Nadal doskonalić się będzie organizację pracy handlu, by coraz lepsza i bardziej spraw- na była obsługa klientów. Zwiększy się na przykład lic- ba sklepów, przyjmujących dostawy w godzinach poran- nych, przed otwarciem, a tak- że w tzw. pełnym ruchu, bez przerywania sprzedaży. Sze- rzej skorzysta handel z możli- wości zatrudnienia pracow- ników w niepełnym wymiarze godzin. Wzorem lat minionych Oddział WSS w Poznaniu zor- ganizuje nadto liczne kierma- sze — również w zakładach pracy.

Zadania gastronomii otwar- tej i zamkniętej są znacznie większe od ubiegłorocznych. Także inwestycyjne. Przybę- dzie np. miastu 67 restauracji, kawiarni, barów typu bistro i stołówek oraz 4 bufety przy- zakładowe; w 148 zakładach gastronomicznych przeprowa- dzona zostanie modernizacja. Nastąpi przy tym korekta ja- dospisów, by obejmowały one m. in. więcej warzyw, owoców i ich przetworów oraz zestawy dań dietetycznych.

W działalności społeczno-wo- chowawczej poznańskiego Od- działu WSS „Społem” dosko- nalona będzie współpraca z komitetami rejonowymi i członkowskimi. Przekazywane przez nie uwagi sprzyjają bo- wiem lepszemu dostosowaniu handlu do wymagań i oczeki- wań klientów. Oddział podej- mie starania o pozyskanie mło- dzieży do pracy w samorząd- zie spółdzielczości spożyw- ców; nadal organizować bę- dzie różnego rodzaju kursy i pokazy.

Są to niektóre z zadań, któ- re ujął w programie działania na rok bieżący poznański Od- dział WSS „Społem”. Ich rea- lizację ocenimy w sklepach, zakładach gastronomicznych i usługowych. (pik)

INFORMUJEMY

Dzisiaj: 9 Godz. 10 — w Domu Kultury „Tramwajarz” (ul. Sło- wackiego 19/21) spotkanie człon- ków Emerytów i Rentistów WPK. 10 Godz. 15.30 — W Sali Wielkiej Pałacu Kultury kolejny Magazyn Przyrodniczy (m. in. projekcja filmu „Karino”). 11 Godz. 17 — w Technikum Energetycznym (ul. Dąbrowskiego 163) spotkanie człon- ków Kół ZBoWiD Języcze „Ogro- cy”. 12 Godz. 19 — w lokalu PTTK (St. Rynek 90) prelekcja pt. „Państwo Szkoła Sztuk Zdobniczych w Poznaniu”.

Gapowicze i kontrolerzy

Publikacja pt. „Sprawy codzien- ne — Płacimy za gapowiczów” („Głos” z 18. 11) zachęca niekto- rych czytelników do podzielenia się z redakcją uwagami na temat tramwajowo-autobusowych gapowiczów oraz kontrolerów. Przybył do nas np. Franciszek K., emeryt, pełniący od kilku lat funkcje spo- łecznicze kontrolera w Wojewód- skim Przedsiębiorstwie Komunika- cyjnym, by opowiedzieć o swych doświadczeniach z tej pracy. Przez 17 dni lutego przeprowadził on 50 kontroli, podczas których stwierdził brak biletów u 54 pa- sażerów, przeważnie osób mło- dych. 21 spośród nich ukarał na miejscu mandatami, wobec pozosta- łych zaś sporządził raporty, by WPK wyegzekwowało należną w takich przypadkach opłatę.

W trakcie swej kontrolerskiej działalności Franciszek K. spotkał się z różnymi reakcjami ze stro- ny nie tylko taryfopłatników, lecz również pozostałych pasażerów, w rodzaju: „Czego się pan co cze- pia?”, a nawet z pogrozkami. Zda- rzały się jednak także podzięko- wania rodziców, do których się zwrócił z informacją o uprwa- nianiu przez ich młodocianych syn- ów jazdy na gape.

Anna K. w liście do redakcji za- piewała do dyrektora WPK o po- uczeniu kontrolerów o obowiązku okazywania swego znaczka służbo- wego z numerem i kulturalnego odnoszenia się do pasażerów, wo- bec których mają — uzasadnione, czy nie — zastrzeżenia. Kontroler- sę bowiem wynikają często z powodu nie zawsze sprawnego działania kasowników.

Inny wniosek: kontrolerzy win- ni być reprezentantami dyrekcji WPK, a więc oprócz sprawdzania biletów powinni: interweniować w przypadkach zakłóceń w ruchu oraz przyjmować, zapisywać i przedstawiać dyrekcji zgłoszone przez pasażerów uwagi.

Autor kolejnego listu stwierdza, że nawet uczciwy człowiek staje się mimowolnie gapowiczem, jeśli znajdzie się po godz. 20 bez zapo- sowanych biletów na ulicy. Współ- pasażerowie na prośbę o odprze- dzenie biletu najczęściej odpowia- ją: „Pedagogika”.

Tak być nie może Znaki drogowe pastwą chuliganów

Niedawno informowaliśmy, że rozpoczęto w Poznaniu wymianę znaków drogowych. Pierwsze trzydzieści, z trzy- stu zaplanowanych do wymia- ny w tym roku, możemy oglą- dać na trasie katowickiej oraz przy ul. Czerwonej Ar- mii. W tym roku przybędą one na całym ciągu ul. Gło- gowskiej oraz na Rondzie Ko- pernika.

Wspomniane już, podświe- tlane i większe znaki drogo- we, których przydatność pod- kreślają kierowcy wielokrot- nie, są urządzeniami kosztow- nymi, produkowanymi z im- portowanych surowców; znaki- te stały się ostatnio celem chu- ligawskich wybrków. Sześć nowych znaków rozbili oni na wspomnianej już trasie kato- wickiej. Nie łatwo znaleźć od- powiednie słowa, ganiące po- dobne wybrki. Ponieważ nie- jest możliwe by patrolu Mili- cji Obywatelskiej były wszę- dzie — polecamy to społeczne dobro powszechnej uwadze u- żytkowników dróg. (ask)

Teatr „Na Skraju” wystąpi w Bydgoszczy

Do udziału w Ogólnopol- skim Festiwalu Teatrów Debiutujących — „Start-77” zakwalifikował się studencki teatr „Na Skraju”, działający przy Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. Impreza odbę- dzie się od 10 do 13 marca w Byd- goszczy. (wig)

Kto widział?

26. 11. 1977 r. około godz. 19.15 na przystanku tramwajowym na ulicy Grunwaldzkiej przy Cmen- tarnej, został potrącony przez tramwaj i doznał ciężkiego uszko- dzenia ciała mężczyzna lat 38. Świadców wypadku oraz inne osoby, które w tej sprawie mo- gą udzielić jakichkolwiek infor- macji, proszą się o zgłoszenie w Wydziale Kontroli Ruchu Drogo- wego KW MO w Poznaniu przy ulicy Wyspiańskiego 7, pokój 15, lub telefonicznie pod nr 412618 w godz. 8-16, (na)

echa naszych publikacji

dają odmownie i co wówczas po- cząć? Przy pętach i węzłowych punktach komunikacyjnych — zda- niem W. Wojtkowiaka — kioski za wcześniej są zamykane.

Otrzymałmy również uwagi, że kontrolerzy zawodowi, zamiast przysiadzać w „budkach na kon- cówkach”, powinni częściej spraw- dzać biletu, że kontrolerzy dopie- ro po przejechaniu przez pasaże- ra jednego przystanku powinni mieć prawo do sprawdzenia, czy posiada on bilet itp.

Uzasadnione wnioski na temat pracy kontrolerów zapew- ne dyrekcja WPK wykorzysta w pracy, natomiast my, pasażerowie, nie zapominajmy, że każda jazda bez biletu — to jazda na nasz społeczny koszt, i że kontrolerzy działają również w naszym inte- resie. (zsk)

sygnaty i ODPOWIEDZI

● Nie rozumiem ekspedientki ze sklepu piekarniczego przy ul. Szkolnej 14, która nie chciała mi sprzedać ostatniego świeżego chleba, który leżał na półce, gdyż — jak stwierdziła — jest on sprze- dany.

Prosimy WSS „Społem” o wy- jaśnienie sprawy. (830)

● Jestem inwalidką — poruszam się wyłącznie na wózku inwalid- kim, mieszkam na Łazarzu. Mój kłopot z wjazdem na chodnik. Krawężniki od ul. Jarochowskie- go, przy wejściu do Parku Ka- sprzaka od ul. Matejki oraz wej- ście do Ośrodka Zdrowia przy ul. Kasprzaka 16 są szczególnie wy- sokie i nie mogę sobie w żaden sposób poradzić z podjazdem — pisze I. S.

Zarząd Dróg i Mostów obniży krawężniki przede wszystkim przy Ośrodku Zdrowia na ul. Kasprz- ka oraz w innych, wskazanych przez czytelnickie miejscach. (459)